

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 . 60 8 . — .
miesięcz. 2 . 20 2 . 70 .

w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
w innych krajach 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmentem 50 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

Śmiejący się sukcesorowie.

Epizod z kolejami bośniackimi skończony. Nieporozumienia między rządami austriackim i węgierskim wyrównane. Austrija znów ustąpiła przed Węgrami. Dla znającego stosunki było to z góry do przewidzenia. Ugoda stanęła na tem, że kosztem austriackim z przyczynieniem się 34 prc. ze skarbu węgierskiego zbudowaną zostanie leżąca w interesie Węgier i w interesie mocarstwowego stanowiska monarchii linia kolejowa z Serajewa do granicy Sandzaku w dolinie Lim i w ten sposób otrzymają Węgry w przyszłości połączenie z Salonikami i morzem egejskim.

Natomiast linia kilkudziesięciu kilometrów, łącząca sieć kolei bośniackich w Bugojno z granicą dalmatyńską w Arzano, które połączone być ma z portem austriackim w Spalato, leżąca wyłącznie w interesie Austrii, a przede wszystkim w interesie Dalmacyi i Bośni, nie będzie na razie budowana. Dopiero po ukończeniu linii Serajewo—Sandzak z odgałęzieniem z Visegradu do granicy serbskiej, przedłożony będzie obydwu parlamentom w Budapeszcie i Wiedniu projekt budowy dwu linii kolei bośniackich, jednej, która połączy sieć kolei bośn. w Dolna z siecią kolei węgierskich w Szaman i drugiej, łączącej sieć kolei bośniackich z austriackimi kolejami w Arzano w Dalmacyi. Oto jest treść „ugody“, która po wielkich walkach z panami Szellem i Hegeduesem została pod naciskiem hr. Gołuchowskiego zawarta. Ma to być wielkie zwycięstwo Austrii, której groziło, że Węgrzy w ogóle nigdy nie przystaną na budowę linii Bugojno-Arzano.

W istocie jest to na drodze supremacji węgierskiej nowy krok, jest to śmiałe przerzucenie wielkich mocarstwowych interesów z Austrii do Węgier, jest to jasne przyznanie, że punkt ciężkości polityki monarchii Habsburgskiej przesunął się z Wiednia do Budapesztu.

Nie dzisiaj szesze to chwili objaw, historyczne to zjawisko, zapowiedziane przez Bismarka po wyparciu Austrii z Rzeszy niemieckiej, odbywa się w oczach naszych z koniecznością przyrodzonego prawa rozwojowego. Wszystkie wielkie interesa mocarstwowe i dynastyczne zmuszają sfery decydujące do oparcia się na czemś trwałem, zdrowem, rozwijającym się, a w miarę, jak proces rozkładowy postępuje w Austrii, musi odbywać się przesunięcie wszystkich wielkich mocarstwowych interesów — do drugiej połowy monarchii, która w ciągu trzydziestolecia samorządu okazała niezwykłą bujność, wielką energię rozwojową i ogromny zapas sił organizacyjnych. Węgry, które na przestrzeni 303 kilometrów kwadratowych liczyły w r. 1867 różnorodnej w swej etnicznej mieszaninie ludności 15 milionów, nie liczebnie przerosły Austrię, bo przeciwnie liczebnie zostały bezwzględnie i względnie przez wzrost lu-

dnosci w krajach koronnych austriackich prześcignięte. Liczą dziś 17½ milionów, podczas gdy Austrija liczy 25 milionów. Ale prześcignęły ją w samorządnej organizacji społecznej, w energicznej organizacji państwowej, w rozwiniętym duchu przedsiębiorczości i w rozwoju swych sił wytwórczych w rolnictwie, górnictwie, a nawet względnie w przemyśle i handlu.

W r. 1867 Austrija miała przeszło dwa razy tyle kilometrów dróg żelaznych, co Węgry w trzydzieści lat później. Węgry doścignęły Austrię, pomimo, że nie budowali dróg żelaznych strategicznych, a kiedy wzrost sieci dróg żelaznych w ubiegłym trzydziestoleciu wynosił w Austrii 285%, to w Węgrzech wzrost ten prawie w dwójnasób był wyższy i wyniósł 477%.

Do r. 1871 Tryest był portem, prowadzącym monopolicznie handel zamorski monarchii: od r. 1871 powstał port węgierski Fiume a wzrost tych dwu portów handlowych jest wyrazem energii przedsiębiorczej obydwu państw: Wartość przywozu i wywozu zamorskiego w Tryescie wynosiła w r. 1871 ogółem 266 mil. zł., w Fiume 14 mil. zł., w trzydzieści lat potem wartość handlu zamorskiego w Tryescie podniosła się do 370 mil., w Fiume do 150 mil. zł., czyli Tryest wzrósł o 1/3, podczas gdy Fiume wzrosła przeszło 10-krotnie. I tak we wszystkim.

Budżet węgierski wzrósł z 112 mil. w r. 1868 na 600 mil. zł., majątek państwowy wzrósł z 511 mil. do 3 miliardów zł. a długi państwa podniosły się z 279 mil. do 2½ miliarda. Pół miliarda zł. kapitału włożono w węgierskie towarzystwo akcyjne. Miliony inwestowano w kraju: na budowę portu w Fiume wydano 20 mil., na regulację Cisy i odbudowę Szegedyń 40 mil. na regulację Dunaju pod Pesztem 5½ mil., na regulację Dunaju pod Żelazną Bramą 10 mil., na regulację nlic i zbudowanie bulwarów w Peszcie 4½ mil. subwencji i 5 mil. pożyczki dla miasta Budapesztu.

Wskutek ustawy, zapewniającej ulgi dla nowych fabryk w Węgrzech, powstaje w ubiegłym 20-leciu przeszło 600 nowych fabryk w kraju. Największe w monarchii młyny, gorzelnie, browary, rafinerie stoja w Węgrzech. Obecnie Węgry mają 1344 wielkich fabrycznych przedsiębiorstw. Ołbrzymie cukrownie w Szerencz, Nagy-Surany, Felső-Buk lub Hatvan, wytwarzają rocznie po 160.000 metrycznych centn. cukru, a ogółem przerabiają rocznie wszystkie cukrownie przeszło 10 mil. metr. centn. buraków i wyrabiają 1½ mil. metr. centn. cukru. Do niedawna do r. 1889 sprowadzały Węgry za 5 mil. zł. cukru z Austrii, dziś wywożą Węgry cukru za 5 mil. koron rocznie.

W jednym tylko pozostał stosunek Węgier do Austrii niezmiennym, t. j. w obciążeniu Austrii i Węgier na rzecz wydatków wspólnych. Jak w roku 1867, tak i dziś Austrija płaci 2/3, a Węgry 1/3 wydatków na wojsko, marynarkę, dyplomację i wogóle

na sprawy wspólne. Czyli każdy obywatel w Galicji opłaca corocznie na wydatki wspólne, oprócz tego, co na niego przypada — jeszcze drugie tyle jako haracz na rzecz Węgrów.

Punktem wyjścia zamieszania parlamentarnego w Austrii było odmówienie ugody z Węgrami. Wszystkie stronnictwa wolnomyślnie i ludowe były przeciw takiej ugodzie z Węgrami, jaką rząd austriacki proponował. Jedynie garstka Polaków i fabrykanci niemieccy byli za ugodą z Węgrami na każdy sposób i pod wszelkimi warunkami. Chcąc sobie zapewnić większość, trzeba było okupić opozycję czeską nabytkiem narodowym. Stąd przyszły rozporządzenia językowe.

Po trzech latach ciężkich walk i zapasów parlamentarnych, okazało się atoli, że nie ma ceny, którą okupić możnaby większość parlamentu dla uchwalenia ugody z Węgrami. Musiano w tym celu sięgnąć do środków absolutyzmu. Użyto §. 14. Rozporządzeniem cesarskim zawarto ugodę. Wszakże parlament ten, czy przyszły, może odmówić swego zatwierdzenia takiej ugodzie. I w tem tkwi sedno całej kryzysu parlamentarnej i konstytucyjnej w Austrii. Tymczasem rząd węgierski poczynił wszystkie kautele, aby być przygotowanym na wszelkie wypadki.

Wypadki pouczają, że wszelkie układy Austrii z Węgrami, wychodzą tylko Węgom na pożytek. Czy to pamiętne układy Banffyego w Ischlu, czy formuła Szella, czy choćby wczorajsze układy o kolej bośniacką, wykazują dowodnie, gdzie jest w tem mocarstwie siła, gdzie przewaga.

To też im bardziej postępuje rozkład wewnętrzny w Austrii — tem bardziej skupia się i solidaryzuje wielkie państwo Magarów, jako śmiejący się sukcesor.

Ze spraw społecznych.

Wzrost płac robotniczych w Anglii.

Urząd pracy w angielskim ministerstwie handlu ogłosił niedawno sprawozdanie za rok 1889, dotyczące prac robotniczych i czasu pracy w rozmaitych gałęziach produkcji przemysłowej. Stwierdza ono, że rok ubiegły, dla przemysłu i handlu angielskiego niezwykle pomyślny, na ogół był także dla warstwy robotniczej rokiem wcale niezłym. Wykazano łącznie 1,175.000 robotników, których płace podniosły się, w tym roku o ogólną sumę 2,760.000 koron. (W r. 1898 wzrost ten wynosił 2,280.000, a w roku 1897 1,080.000 koron). Nie wliczono tu robotników wiejskich, okrętowych, ani kolejowych. Rok bieżący jeszcze większe, już do tej pory, przyniósł robotnikom angielskim zdobycze: w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy płace około miliona robotników wzrosły o więcej niż 3.600.000 koron. Przeważna część tej podwyżki przypadła w udziale górnikom, ale także położenie materialne robotników innych branż, zwa-

141 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— I sami ze zbytku krwi i chuci padają, gdy mordowani Słowianie, jak feniks, z popiołów dzwiga się? Czyżby to był los młodszej od naszej rasy?... Czyżmy do licha już przeżyli, wyczerpani, piwem przepici?...

— Kpię sobie z młodych ras i ich żywotności, — przerwała kamienna twarz. — Podcinaj winice, a latoroście lepsze i więcej wina wydają. Niewolników się nie tępi, lecz rozmnaża... Nie ma nad nas lepiej przystosowanych w walce do natury naszego globusu. Nasz narodowy egoizm, wzmocniony drapieżnością Rzymian, naszych wychowawców, najlepiej się nadaje do warunków przyrody, i dlatego jesteśmy i będziemy panami świata! Te młode rasy, nim urosną, nim się wznowią, muszą paść w naszych uściskach. W walce z nami tem są słabsze, im są więcej uczuciowe... Natura Słowian miękka, łatwo więc w nią wchodzą nasze pazury. Słowianie są łagodni, łatwiej więc pożerać się dają; są słodcy i dlatego w jedzeniu przyjemniejsi!... Ja — to Niemiec, my tylko Niemcy... Ten wspaniały egoizm i do tego nasza wytrwałość daje nam panowanie nad światem. My, spadkobiercy Rzymian, ich karności armii, ich bezwzględności administracji, dalej rozwijamy pań-

stwo rzymskie. Bismarck był wielki, bo gadał naszymi myślami i działał naszą wolą!... On pokazał nagą duszę Niemca.

— Ale czy Słowianie nie będą naszymi spadkobiercami, jak my Rzymian?...

— Ha, ha, ha! — zaśmiała się kamienna twarz. Na dzikie hordy, ciągnące ze wschodu, są nasze armaty i bataliony, zakute w stal. Zobaczysz, co się stanie ze Słowianami w Anstryi, gdy nasz sztandar niemiecko-pruski powieje w Wiedniu!... Lecz za dalekośmy szli od Polaczka, kiedogo, gdy znajdzie milionowy interes... wyluskamy?!...

— Lubisz, kolego, laskać...

— To przecież nasz fach, a najlepiej się dają wyluskiwać idealisci i ideonisci. Wszystko mogą mieć do świetnych interesów, tylko im zawsze jednak będzie brak... duszy interesu, egoizmu, i dlatego my te interesy bierzemy z ich rąk.

— Nie uważasz, kolego, czy my czasem nie przesadzamy w bezwzględności?...

— To pewna, że, podług Darwina, mamy najlepsze pazury i nimi panujemy w Europie. Do ich ostrzenia posiadamy twarde brzy, a tymi są: kultura nasza i organizacja rzymska w naszej krwi!... Gdzie Niemiec, tam żołnierz i organizator. Kolego, my się wybornie rozumiemy. Lubię najbliższym zdobywać na jaw z głębi ich mózgów nasz rozum stanu i naszą mądrość panowania nad światem.

Zaśmiali się, wchodząc w wyborych humorach do Sachera napić się mrożonego grogu i dowiedzieć o ostatnich plotkach wiedeńskich.

Nazajutrz rano w biurze bankiera Ludwiga Tadeusz przekładał wykończony projekt, pełen zebrałych cyfr i dokumentów, założenia pod Kołomyją wielkiej dystalarni nafty, olejów, smarowideł, parafiny. Mówił jasno i zwięźle. Rodzaj jego wymowy był przokonywający szczerością i obrazowością...

— Jak wielką możesz pan ofiarować ze swej strouy na ten interes gotówkę? — zapytał ojciec Ketti.

— Składam trzecią część sumy, potrzebnej do puszczenia w ruch fabryki.

— Gdy się fabryka rozwinie, możemy ją wziąć na akcyę, zdwoiwszy w akcyach wydany kapitał...

— Jeżeli jego wartość podwojnie się podniesie, a również procenta — dodał Tadeusz.

— Tak, tak — mówił zdziwiony nieznaną w kupiectwie uczciwością, którą uważał za objawy wygórowanej w młodości ryceerskości. — Lecz te rzeczy musisz nam, drogi panie, zostawić specjalistom w obrotach pieniężnych. I my mamy naszą uczciwość...

— Uczciwość jest jedna i bezwzględna...

— Trudno ją oszacować — zauważył bankier.

— Nie czyń bliźniemu twemu, co tobie nie miło i nie więcej — rzekł Tadeusz. Trzymam się zasady w interesach i wytrwam do końca... Z wyjątkiem, gdy jestem napadnięty, bronić się muszę...

— Prawdą, zgoda! — wołał wesoło bankier — lecz dodam jedną tylko uwagę: Jako dobry strategicy, musimy nieraz uprzedzić napad, abysmy sami nie byli zaskoczeni i pobici... I oto, drogi panie, nieprzerwany łańcuch życia!... Żyjemy w społeczeństwie, i ono nas swą falą niesie naprzód w obranym kierunku mimo naszej woli...

(C. d. n.)

szeza w przemysłach żelaznym i stalowym, znacznie się poprawiło.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że tak wydatne podwyższenie płac nastąpiło wszędzie prawie bez nacisku strejkowego. Sprawozdanie zaznacza, że blisko połowa robotników uzyskała płace wyższe dzięki urzędom taryfowym, urzędem pojednawczym, sądom rozjemczym, reszta zaś tego samego dopięła celu drogą bezpośredniego porozumienia się z przedsiębiorcami. Załedwie trzy procent robotników, którym zarobki podwyższono, zawdzięcza to strejkom i to prawie wyłącznie w przemyśle budowlanym.

Natomiast co do czasu pracy w przemyśle angielskim rok ubiegły nie zaznaczył się na ogół poważniejszymi zmianami.

Muzeum społeczno-robotnicze w Monachium.

Z inicjatywy bawarskiego inspektora przemysłowego Poellotha otwarto z końcem ubiegłego miesiąca w Monachium stałe Muzeum robotniczo-społeczne, które dawać ma interesowanym władzom, pracodawcom, robotnikom, fabrykantom, inżynierom i wogóle każdemu ciekawemu możliwość zapoznania się z najważniejszymi zdobyczami i postępami, osiągniętymi w dziedzinie ochrony od nieszczęśliwych wypadków, higieny przemysłowej, mieszkań robotniczych i wszelkich innych urządzeń społecznych, mających dobro, zdrowie i życie robotnika na celu. Muzeum to mieści się w lokalu, bezinteresownie odstąpionym przez monachijskie Towarzystwo akc. dla fabrykacji papieru. Przedmioty wystawione są bądź darowane, bądź pożyczone na jakiś czas przez wystawców. Na razie oglądać je można tylko co drugą niedzielę w miesiącu.

Ze świata.

Wściekłość pruska wobec Polaków doprowadza nieraz do śmiesznych poprostu insynuacji.

Taką niezawodnie jest znana już czytelnikom naszym z telegramów „informacja” *Alldeutsche Blätter*, opiewająca dosłownie, jak następuje:

„Nawet zagraniczne pieniądze pomagają Polakom (w walce z kolonizacją). Niedawno obiegała gazety wiadomość, że we Lwowie zakłada się bank, który i w Poznańskim ma się zajmować sprawami kolonizacyjnymi. Skoro jednak wiadoma rzecz, że szlachta w Galicji sama pieniądze bardzo potrzebuje, zatem pieniądze na ten cel pochodzić będą przeważnie od rządu austriackiego; one to zapelnia kasy tego banku, a guldeny podatkowe niemieckich Austriaków, zostaną użyte na polskie cele w Poznaniu”.

Niedorzeczność i przewrotność tego kłamstwa, sama bije w oczy. Tylko bardzo ograniczony myśli może w to uwierzyć, żeby rząd austriacki, od którego na potrzeby własnych krajów trudno co wydusić, dawał pieniądze na polskie banki kolonizacyjne, któreby miały działać w Prusach! Ale lakatyści dobrze wiedzą, w jakim celu puszczają podobnie potworne pogłoski; chodzi im oczywiście o podniecenie opinii niemieckiej przeciwko nieznanym niestety usiłowaniom Wielkopolan, aby własnymi siłami stawiać opór rządowej kolonizacji, prowadzonej funduszami publicznymi, do których i polscy opodatkowani wbrew swojej woli i wbrew własnemu interesowi, przyczyniać się muszą.

W Toruniu odbyły się wybory do Rady miejskiej, w których zwyciężyli kandydaci niemieccy. Toruń z dawien dawna licznie zamieszkały był przez Niemców, nie dziw więc, że teraz, gdy nie ma wcale urzędników Polaków, przeważają tam Niemcy tak, że niepodobna ani jednego polskiego radnego przeprowadzić. *Gas. Tor.* pisze, że Polacy jednak dzielnie się spisali. Nawet ludzie zależni od Niemców oddawali śmiało swe głosy na polskich kandydatów. *Gas. Tor.* dodaje: chociaż więc ulegliśmy, ale warto było głosować, żeby się przekonać, iż mamy jeszcze w Toruniu Polaków, którzy swej polskości nie sprzedają za miskę soczewicy, ani za czeze honory.

Na posłuchaniach, jakich papież udzielił w tych dniach kardynałom francuskim: Richard'owi i Mathiemu, omawiano różne kwestye, dotyczące stosunków Francji z Watykanem. Papież powierzył kardynałowi Richard'owi list do prezydenta Loubeta. Kardynał Richard ma nadto polecenie oznajmić ustnie prezydentowi Republiki, że gdyby, co przy dzisiejszych stosunkach jest możliwe, Izba francuska uchwalila zniesienie ambasady przy Watykanie, papież ujrzałby się zmuszony odjąć Francji prawo opieki nad katolikami na Wschodzie.

Wiadomości o poważnej chorobie Krügera były prawdziwe.

Naczelnik nadzwyczajnego poselstwa Boerów w Europie, Fischer otrzymał wiarygodne dane, że Krüger zapadł jeszcze przed podróżą na wyczerpanie sił. Owo wyczerpanie przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące. Za wyładowaniem będzie musiał Krüger zaniechać wszelkich kroków dyplomatycznych i przedewszystkiem szukać ratunku w zupełnym wypoczynku.

Być może, że Krüger w samej rzeczy jest chory. Na świadomych przecież obrotu, jaki przybierają, często sprawy polityczne i dyplomatyczne, choroba Krügera wywiera wrażenie rozmyślnie obstalowanej wymówki. Krüger tłumaczył się przed ludem własnym i przed światem, że nie chce się Transvaalu, lecz jedzie do Europy celem starania się o interwencję mocarstw. Teraz, gdy albo mocarstwa nie chcą widzieć Krügera, albo Krüger nie pragnie podejmować się kroków, o których bezskuteczności musi być z góry przekonany, choroba ma posłużyć za wymówkę, dla czego Krüger nie będzie objeżdżał gabinetów i dworów

Kwestya cygańska.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 6 listopada.

(JK.) Z Budapesztu dochodzi ciekawa wiadomość, że rząd węgierski zdecydował się podjąć na nowo nieudaną próbę wyznaczenia Cyganom stałych siedzib, a czyni to na usilną prośbę komitatów. Za-chodzi bowiem niebezpieczeństwo dla rolnictwa węgierskiego, względnie dla tamtejszego chowu bydła, któremu plaga cygańska ciągle zagraża.

W petycji do węgierskiego rządu zwrócono uwagę między innymi na zwyczaj, panujący w cygańskich obozach, wprost niezrozumiały dla społeczeństw europejskiej kultury, lecz między tym narodem europejskich Nomadów ogólnie rozpowszechniony, a mianowicie zwyczaj spożywania padliny. Cyganie wyszukują np. okolice dotknięte zarazą świń, zakładają w nich obóz, wykopują padlinę i całymi tygodniami urządzają uczty... Pod tym względem szuka kulinarna i apetyt cygański, może jedynie równać się z chińskim.

Wspomniany zwyczaj przedstawia oczywiście groźne niebezpieczeństwo dla zdrowego węgierskiego bydła. Proszą więc komitaty, aby rząd postarał się jak najenergiczniej o wyplenienie podobnych nieapetytynych wybrzków.

Zdaje się jednak, że drakońskie kary w tym kierunku są również bezskuteczne, jak wyznaczone, celem odzwyczajenia Cyganów od dwóch innych specjalnie narodowo-cygańskich wad: włóczęgostwa i złodziejstwa. Żyć za każdą cenę, byle tylko można próżnować, włóczyć się i grać na skrzypcach. Oto jest żywot Cygana.

Wszelkie dotychczasowe próby skłonienia Cyganów do spokojnego, regularnego, obywatelskiego życia, spełzły na niczem. Rekruci, brani do wojska, po odbyciu trzyletniej służby, wracali do rodzinnej szatry i obozowego ogniska, zatracając w najkrótszym czasie wszelkie ślady miejskiej cywilizacji.

Jak murzyni afrykańscy, brani dziećmi w niewolę i wychowani do męskiego wieku między europejczykami, skoro tylko odzyskają wolność i poczują sąsiedztwo zwrotnikowych lasów, odrazu zapominają o wpojonych zasadach — i żyją tylko instynktem. Jak sokół, wydarty z gniazda i w klatce żywiony, chce srogimi mękami łowcy odbiorą mu rozum — i puszczają, żeby braci-sokołów wojował, skoro wznie-sie się w chmury, skoro polecą iocynia opo niemiernych obszarach swojej błękitnej ojczyzny, wol-nem odetchnie powietrzem, szelest swych skrzydeł usłysz... Pójdź myśliweze do domu z klatką, nie czekaj sokoła!...

Ministerstwo węgierskie pracuje obecnie nad projektem, mającym doprowadzić myśl osiedlenia cyganów do pomyslnego wykonania. Bliższe szczegóły są dotąd nieznanne. Rozważywszy jednak zamierzoną akcyę ze stanowiska prawnopolitycznego, niepodobna domyślić się owych środków niezawodnych, których rząd chwycił się zamierza.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, przy osiedlaniu czerwonoskórców w rezerwatoryach, rząd miał do dyspozycji jeden środek, ale ten starczy za wszystkie. Jest nim — karabinowa kula. Czerwonoskórcze ma do wyboru: albo śmierć, albo spokojne życie na wyznaczonym terytorjum, gdzie rząd dba nawet o pewne dlań wygody. Trudno jednak myśleć, by miano wprowadzić coś podobnego na Węgrzech. Rząd zresztą spróbował już raz jeden przed laty spętać ten naród nieokiełznany, którego pochodzenie, życie, zwyczaje i tradycye, a nawet język ciągle jeszcze pokryte są tajemnicą. I wówczas — mimo całej przysłowiowej madziarskiej energii, wysiłki nie dopisały. Osada, ledwie sklecona, roz-pierzchła się wkrótce na wszystkie strony świata.

Gdy idzie o wolność, o swobodę, o próżniactwo, lekkie życie — Cygan będzie głuchym na prośby i groźby i uczone projekty peszteńskich ministrów.

Chyba więc pozostaje istotnie jeden tylko środek, co prawda, radykalny i trochę nieludzki, ale w imię cywilizacji, jak ucza Transvaal i Chiny, wszystko jest dozwolone. Zresztą nasza znakomita armia, tak czy owak, nie ma nic lepszego do czynienia. Kolonii nie mamy, Chiny nas ani grzeją, ani ziębią — radziłbym więc urządzić na dawnym terytorjum Jadźwingów, między Duajem a Cisą, małą wojnę cygańską. Zabrać się do dzieła, jak śp. król Atyla. Nie dawać pardonu — jak powiada cesarz Wilhelm, a kwestya cygańska zostanie raz na za-

wsze załatwiona. Innego wyjścia nie ma. Smutne to, ale tam, gdzie chodzi o dobrobyt węgierskiego bydła, jakieś etyczne względy są co najmniej niewczesne.

Łapownicza policya berlińska.

(Korespondencya „Słowa Polskiego“).

Berlin, 7 listopada.

Tedy stało się. Bankier Sternberg, którego nieobyczajne zapędy doprowadziły po raz drugi do skandalicznej afery sądowej, pociągnął za sobą dyrektora policji Meerscheidta.

Przesłuchanie tego potentata, wczoraj w straszczczeniu wam przesłane, wykazało dowodnie, że u władzy bezpieczeństwa w Berlinie dużo można było zrobić pieniędzmi — i że nawet sam dyrektor nie był niedostępny tej pokusie, starając się w zamian za finansowe przysługi ze strony Sternberga, stłumić policyjnie przeciw niemu śledztwo.

Załedwie ten sąd wydobyl taki stan rzeczy w przesłuchaniu Meerscheidta, przyszedł nakaz trzeciwi ale stanowczo orzekający, jako „ist diesem Beamten sogleich die weitere Ausübung dienstlicher Functionen untersagt worden“. A więc suspendowany!

W tym nowym charakterze zdruzgotanej wielkości, przesłuchano p. Meerscheidt-Hüllesem ponownie wczoraj.

Przedtem zaś przesłuchano nieletnią Friedę Wojdę, która w śledztwie zeznawała bardzo obciążająco dla Sternberga, obecnie zaś cofa te swoje zeznania. Jest to jedna z ofiar psychopatyi seksualnej Sternberga.

Meerscheidt, wypytywany szczegółowo o prezenty, jakimi obdarzał go Sternberg, zapewnia, iż prócz wspomnianych już mebli do swej willi w Binz, nie dostał. Stierstädterowi zakazał samoistnego śledztwa na podstawie rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości. Weksli ze swym podpisem Meerscheidt nie eskontował u Sternberga. Sternberg aresztowany prosił o rozmowę z nim istotnie, ale powiedział tylko tyle, że oskarżenie polega na intrydze wrogów, że czuje się on niewinny, na co Meerscheidt wyraził życzenie, by rozprawa to istotnie wykazała.

Przyparty do muru przez obronę, przyznaje, że do policji przychodziły doniesienia o zbrodni przeciw obyczajności, popełnionej przez Sternberga nietylko na Woydównę, lecz także na jakiejś małoletniej uczennicy szkoły ludowej, noszącej imię „Hildegardy“. Nie udało się wszakże wykryć, kto to owa Hildegarda.

Radca rządowy i szef policji kryminalnej Dieterici, przesłuchiwany oświadcza, iż nie wiedział o stosunkach Sternberga z Meerscheidtem. Wobec tych stosunków obowiązkiem było dyrektora Meerscheidta prowadzenie sprawy Sternberga powierzyć komu innemu, samemu zaś zupełnie jej nie ruszać i powołać się wyraźnie na przyczynę.

Opiekun Friedy Woyda, fryzyer Schindler, składa przychylne dla niej świadectwo. Nigdy nie dostrzegł w niej skłonności do fantazyowania lub kłamstwa. Nie rozumie też on, dlaczego Frieda odwołuje złożone w śledztwie zeznania. Dowiedział się o zbrodni, popełnionej przez Sternberga, dopiero od agenta policyjnego, który przyszedł zbadać Friedę. Przyznała ona wówczas bez żadnej namowy, że oskarżenie jest słuszne. Później zaczęła Friedę na ulicy kilkakrotnie jakaś pani i częstowała ją ciastkiem. Może to ona skłoniła dziecko do zaprzeczenia własnym zeznaniom.

Poczem rozprawę odraczono do dnia następnego.

Z kraju.

Sokal, 8 listopada.

(Umieszczenie seminarjum naucz.)

Od 7 lat istnieje tu seminarjum naucz., które poleżyło pewne zasługi; wyprodukowało bowiem dwie partye maturzystów i ukwalifikowało znaczną liczbę nieświadomych zasad pedagogii.

Zasługi te nie wydawałyby się tak wielkie, szczególnie w porównaniu z zasługami innych tego rodzaju zakładów, które już jubileusze obchodziły — gdyby zakładowi tutejszemu, podobnie jak tamtym, dane było rozwijać się w stosunkach normalnych. Tymczasem seminarjum sokalskie budynku nie ma, rozrzucone jest po całym mieście, ba nawet jedna klasa mieści się u Zabuzi, za rzeką Bugiem, o 2 km. od miasta, dokąd trzeba brać po błocie, a w czasie roztopów wiosennych i wylewów „gondolami“ przeprawiać się z narażeniem zdrowia i życia. Niewiadomo istotnie, czy przysięga służbowa wymaga od nauczycieli, aby pełnili obowiązki w tak anormalnych stosunkach i czy władze szkolne mają prawo do tego stopnia szastać zdrowiem nauczycieli i to nie chwilowo, lecz całemi latami, mo-żeby im za to poleżyć rok służby za dwa, jak żołnierzowi na wojnie? A jeżeli już nauczyciele w rachubę nie wchodzi, to mozeby należało mieć litość nad mi-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“

urządzam w magazynie pod firmą:

E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

za zez

z władzy

Wysprzedaż

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwigi.

dział, której przeważna liczba nie ma się w co ubrać, ani też żołądka dostatecznie czem napelnić.

Przypuszczamy, że rząd nie ma pieniędzy na wybudowanie gmachu seminarium; dlatego ceśmy obywatelską ofiarność gminy Sokala, która zakupiła plac pod budowę seminarium i zobowiązała się dać umieszczenie, nim budynek stanie, jednak zakład nie a nie na tem nie zyskał, bo ofiarność gminy błędnie wobec nędznego umieszczenia. Wpakowano 3 klasy seminarium na kark szkole wydziałowej, niby z tego tytułu, że to miejski budynek, a tymczasem szkoła wydziałowa sama nie ma się gdzie pomieścić i czuje się w swych prawach uszczuploną.

Dziwnem też i to się wydaje, że władze szkolne, a w pierwszym rzędzie dyrektor takie umieszczenie klas przyjął. Jak może być w takich warunkach mowa o wykonywaniu nadzoru nad szkołą.

Prawdźc.

Ruch przedwyborczy.

Przemysł, 8 listopada. Ruch przedwyborczy w powiecie przemyskim wre i kipi na dobre, lecz tylko między włościanstwem i robotnikami, wyborcami z IV. i V. kuryi. Odbywają się ciągle zgromadzenia i wiece, na których przemawiają uświadomieni mowcy z gminy o potrzebach ludu tak politycznych, jak i ekonomicznych, tudzież o potrzebie wyboru posła nieugiętego charakteru, znującego dokładnie potrzeby ludności, stojącego wiernie przy sztandarze szczerego i wszechstronnego postępu. Jeżeli rząd zachowa się neutralnie przy prawyborach, natenczas wypadną one w duchu radykalnych stronnictw. Bo chociaż duchowieństwo ruskie myśli o sobie i wysunięto także kandydatów quasi urzędowych, to te kandydatury nie spotykają się wcale z sympatją, mas i mają nielicznych zwolenników.

W samym Przemysłu, po jednym, jedynym zgromadzeniu przedwyborczym głucho i cicho. Nie wyłoniła się dotąd żadna kandydatura wybitna, oprócz postawionej przez socjalno-demokratyczne stronnictwo p. dr. Liebermana. Mówią o ponownym ubieganiu się o mandat z okręgu wyborczego Przemysł-Gródek b. posła do Rady państwa p. dr. Kolischera z Czerlan; mieszczanstwo i inteligencja w Przemysłu chcieliby widzieć posłem p. Królikowskiego, radcę s. k., człowieka wysoce prawego, postępowego i znającego dokładnie potrzeby miasta. Kandydatura p. Królikowskiego byłaby bardzo poważną.

*

Stanisławów, 8 listopada. Dnia wczorajszego odbyło się na t. zw. „Majzlach“ zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną. Zgromadzenie, obejmujące około 200 ludzi, składało się przeważnie z klasy robotniczej, oraz kolonistów Niemców. Przemawiał kandydat V. kuryi p. M. Seinfeld, którego postanowiono najgoręcej popierać. Takie same zgromadzenia odbywać się będą w Knihininie Górcie i wsi w dniach najbliższych.

Obszerniejszy komitet stronnictwa demokratycznego odbył dzisiaj wieczorem posiedzenie w sali dawnego Kasyna miejskiego. Przewodniczył inspektor kolejowy p. Siebauer. Obecnych było około 40 członków komitetu. Dyskusja toczyła się na temat programu stronnictwa, oraz warunku, że poseł stanisławowski ma do Koła polskiego, co prawda, wstąpić, gdyby jednak statut Koła najdalej do trzech miesięcy zmianie w duchu postulatów stronnictwa demokratycznego nie uległ, ma z niego bezwarunkowo wystąpić.

Wnioski te, po świetnej i przypominającej najpiękniejsze chwile polskiej demokracji, mowie adw. dra Lorsche, jednogłośnie przyjęto i uproszono dra Lorsche, ażeby je przedstawił walnemu zgromadzeniu wyborców w niedzielę.

*

Stanisławów, 8 listopada. Korespondent nasz pisze: Doniosłem wam wczoraj o pojawieniu się kandydatury p. Zbigniewa Cieńskiego, z tutejszej kuryi wiejskiej, dodając, że kandydatura ta odbywa się pod znakiem komitetu centralnego. Wobec wyjaśnień, udzielonych mi przez p. Cieńskiego, widzę się spowodowanym winnością tę sprostować o tyle, że p. Cieński kandydatury swojej do komitetu centralnego wcale nie zgłaszał i że kandydatem tego komitetu wcale nie jest.

*

Donoszą nam z okręgu Łańcut-Nisko: W całym okręgu wielkie zainteresowanie budzi kandydatura p. Artura Hausnera. Wynika z niego i energiczny ten człowiek, gdziekolwiek się pokaże, bierze chłopskie serca, wprowadzając uczciwość w agitację. Znow w całej tej pracy metoda — gruntuje dla siebie sympatje nie tylko u ludu ale i u inteligencji w miasteczkach i nauczycielstwa po wsiach. Wielka liczba zgromadzeń po wsiach i większych po miastach, świadczy, że przeciwnik ks. redaktora (Stojalowski) staje się dla niego z każdym dniem groźniejszy.

Nowy Sącz, 7 listopada. Wczoraj przybył tu ks. Stojalowski z swoimi kandydatami p. Ci-

szkiem i Smoleczyńskim i zwołał zgromadzenie przedwyborcze do lokalu na „Wenecyi“. Przybyło na nie kilkudziesięciu włościan i liczni członkowie tut. partji socjalno-demokratycznej, zapomniał tylko przyjść... sam zwołujący ks. Stojalowski, raczył się bowiem tymczasem w winarni Millera z posłem Potoczkiem. Uczestnicy, wyciekawszy się ze dwie godziny, rozeszli się do domu. Prawdopodobnie ks. Stojalowski umyślnie nie przyszedł na zgromadzenie, obawiając się interpelacji ze strony socjalistów, dopiero bowiem wieczór potajemnie zgromadził swoich stronników w lokalu winiarni Rittera. Jednak i tu nie uniknął niepożądanego spotkania, przybyli bowiem na zgromadzenie socjaliści i Potoczkiwcy.

Zgromadzenie zagaik i przewodniczył p. Machinko, pierwszy przemawiał ks. Stojalowski, a następnie kandydaci jego partji p. Ciszek z kuryi IV., p. Smoleczyński z kuryi V. i p. Rekucki nowy lokalny kandydat powiatu nowotarskiego na kuryę V.

Ks. Stojalowski żalił się na tut. ks. infułata dra Góralika, że nie pozwolił mu odprawić mszy św., wygadywał trochę na ludowców, gdy jednak zwrócił się przeciwko socjalistom, powstała wrzawa na sali i mowy skończył mu nie dozwolono. Natychmiast też socjaliści odplacili ks. Stojalowskiemu pięknem za nadobne, mianowicie pp. Teller i Skibicki dali mu ciętą odprawę, zaś włościanin Wójcik interpelował go o lampę jerozolimską i skarb ludowy i radził „nie wściubić nosa“ w Sądęczyznę, gdzie go nikt o przybycie nie prosił. Gdy ks. Stojalowski chciał odpowiedzieć, powstał znow krzyk i hałas, który trwał do końca zgromadzenia.

Czas odnowić przedpłatę! jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za listopad . . . 2 k. — h.

„ „ do końca roku . . . 4 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 20 h.

„ „ do końca roku . . . 4 k. 40 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 70 h.

„ „ do końca roku . . . 5 k. 40 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy **Biblioteki** po cenie zrezygnowanej, na okładce uwidocznionej.

Kronika miejscowa.

Lwów, 9 listopada.

Jutro.

— 10 listopada. Sobota, Andrzej z Aw. — Terentya.

— Wschód słońca o godzinie 7 minut 6, zachód o godz. 4 minut 22.

— O godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Stow. gosp. szynkarskiego.

— O godzinie 4 popołudniu w sali Tow. gal. lekarzy, zjazd lekarzy galicyjskich okręgowych.

— Od godziny 5 do 6 popołudniu w Instytucie chemicznym wykład dra Germana „O Szekspirze“ (uniwersytet powsz.).

— O godzinie 6 wieczorem w Czytelnicy dla kobiet odczyt ks. Teodorowicza p. t. „Kilka wrażeń z Monachium“.

— O godzinie 6 wieczorem w sali Towar. bratniej pomocy polit. walne zgromadzenie „Kółka naukowego“.

— O godzinie 7 wieczorem w Kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie.

— O godzinie 7 wieczorem w szkole Staszica wieczór ku czci Konarskiego.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Wiele hałasu o nic“.

— O godzinie 7½ wieczorem w sali III. uniwersytetu walne zgromadzenie Tow. bratniej pom. słuchaczy wszechniczy.

— O godzinie 8 wieczorem w Związku naukowo-literackim walne zgromadzenie.

Ś. p. Włodzimierz Niezabitowski, b. poseł na Sejm, zmarł wczoraj w majątku Uberce, przeżywszy lat 70. Zmarły był prezesem Rady powiatowej w Gródku i członkiem nadzorczej rady w Banku hipotecznym.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Sobota dnia 10 listopada w Zakładzie chemicznym (Długosza 6) o godz. 5-ej dr. L. German: Szekspir i jego dzieła.

Na prowincyi odbędą się w niedzielę dnia 11 listopada następujące wykłady: W Przemysłu: prof. dr. I. Zakrzewski „O skraplaniu gazów“; w Stanisławowie prof. dr. Głabiński: „Kwestya społeczna w obec dochodu społecznego“; w Stryju prof. dr. L. Finkel: „Na przelomie dwóch wieków“; w Tarnopolu: doc. dr. Al. Winiarz: „Pięset lat dziejów uniwersytetu Jagiellońskiego“; w Złoczowie prof. dr. H. Kadyi: „O mózgu“.

Dr. Stanisławowi Witkowskiemu, docentowi filologii klasycznej w tutejszym uniwersytecie, powierzyło ministerstwo oświaty stałe wykłady tego przed-

miotu w pięciu godzinach tygodniowo, począwszy od bieżącego półrocza zimowego. Skutkiem tego dr. Witkowski przestał pełnić obowiązki referenta pomocniczego w Radzie szkolnej krajowej.

Popularne wykłady uniwersyt. W czwartek w zakładzie fizyologicznym, przy ul. Piekarskiej, wygłosił prof. dr. Beck pierwszy swój wykład popularny z zakresu fizjologii mięśni i nerwów. Salę wykładową wypełniło blisko sto słuchaczy, między tymi wiele pań i młodzieży. Liczba ta słuchaczy, która się zebrała mimo znacznej odległości miejsca, świadczy aż nadto dobrze o odczuwanej przez inteligentny ogół potrzebie zaznajamiania się z najważniejszymi zjawiskami życia przynajmniej o tyle, ażeby mózg sobie zdać sprawę z tego, co się codziennie widzi i czuje. Wykład urozmaicały liczne demonstracje i doświadczenia, które wzięły uwagę słuchaczy przez czas przeszło godzinny. Następnny wykład odbędzie się 15 b. m., a liczba słuchaczy, sądząc z zainteresowania publiczności, będzie jeszcze większą.

Z życia towarzyskiego. W dniu 17 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się we Lwowie w kościele św. Maryi Magdaleny ślub państwa Zofii Kucharskiej, córki p. Karola, sekretarza Wydziału krajowego i Tekli z Seeligmannów Kucharskich z panem Andrzejem Kornelą, inżynierem Wydziału krajowego.

Prawo kagańcowe. Od dwóch miesięcy nie słychać we Lwowie o żadnym wypadku wścieklizny u psów a przymus kagańcowy nie został dotychczas zniesiony. Biedne „brysie“, „burki“ albo męczą się w kagańcu, albo giną setkami pod pałąk oprawcy bez żadnego powodu i jakiegokolwiek pożytku. Możeby sławetny magistrat zarządził zniesienie tego przymusu... tylko z obejściem drogi regulaminowej.

Łoża reprezentacyi miejskiej. §. 22 kontraktu, zawartego z p. Pawlikowstkim, zastrzega jedną łożę na I. piętrze na 4 osoby do bezpłatnego użytku dla prezydenta miasta lub jego zastępy. Tymczasem p. prezydent Małachowski zajął wyłącznie dla siebie prawem kaduka największą łożę prosceniową w parterze na 8 osób, przez co wyrządza krzywdę dochodom teatru, a w dodatku nie widziano dotychczas w tej łoży żadnego z panów wiceprezydentów, lecz zawsze tylko rodzinę pana Małachowskiego z gośćmi, zapraszającymi przygodnie, którzy by sobie zakupili bilety, gdyby im się nie trafiła taka durniozka. Czasami urządzają sobie w tej łoży reprezentacyjnej mały *cercle* panowie ulani, koledzy prezydentowicza, odbywającego w tym roku służbę jednoroczną.

Pomijając ujemne wyniki kasowe dla teatru wskutek takiego nadużywania swego stanowiska, poniz się w oczach szerszej publiczności *prestige* reprezentacyi stolicy kraju, która w miejscu, wyłącznie dla siebie przeznaczonej, przyjmuje różne osobniki, nie wspólnego z tą reprezentacją nie mające. Ale przy obecnym systemie rządów miejskich wszystko jest możebne i nikomu z członków Rady nie zbierze się na odwagę zaprotestować przeciw podobnemu nadużyciu.

Oburzającą lekkomyślnością, ze strony komisji sanitarnej jest zaniedbanie dokładnej rewizyi wszystkich studzien w Lwowie, zwłaszcza w tej chwili, gdy epidemia tyfusowa stwierdzona i ukrywać ją byłoby po prostu zbrodnią wobec mieszkańców Lwowa. Zapóźno, gdy już w którejs dzielnicy wybuchnie tyfus, chwycić się środków ostrożności. Przedtem działać potrzeba. I tak wystarcza zbadać co tak wstrętnego i potwornego, jak studnię przy zbiegu ulic Kochanowskiej i Pańskiej. Przy tej studni gnieździ się stacya dorożek. Woda z tej studni jest stale cuchnąca, a w dni deszczowe czuć ją bardzo silnie... amoniakiem. Mimo to wszyscy mieszkańcy przyległych ulic czerpią z niej wodę i trują się systematycznie, a obecnie mogą przyczynić się do rozszerzenia epidemii i w tamtej stronie miasta. Mieszkańcy więc tej dzielnicy za naszym pośrednictwem wzywają magistrat do natychmiastowego zamknięcia tej studni, gdyż dalsze jej pozostawienie do użytku ludności spowodować może następstwa, którym nie zapobiegają żadne smarowania wapnem calych ulic, ani kosztowne desinfekcje całej dzielnicy.

Złodziej w mundurze. Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o okradzeniu młodego chłopaka, przybyłego do Lwowa za chlebem. Wczoraj ten sam rzeźmieszek odziany w mundur artyleryjski bez szabl, srotał przy ul. Rzeźnickiej dwu chłopców: Marksa Eisenberga i L. Wanga, odnoszących do p. W. przy ulicy Skarbkowskiej dwa płaszcze zimowe. Zatrzymał chłopców i wysłał ich do jednego z domów, b. na 2 piętrze wyszukali lokatorkę Maryę Rozner, dawszy chłopcom kilkucentowy napitek, ofiarował się potrzymać płaszcze dopóki nie wrócą. Złakomieni na napiwek chłopaki, niespodziewając się złodzieja, ukrytego pod mundurem, oddali mu płaszcze, gdy jednak po bezskutecznych poszukiwaniach wrócili na ulicę, nie zastali tam już „artylerzysty“, który się ulotnił.

Dla pięknych pań słów kilka. Wczorajszy alarm, rzucony w *Słowie Polsk.*, dziś już wywołał echa w całej prasie, a nam przyniósł sporą ilość zapytań strwożonych kobiet — co czynić? jak strzedz swoich i siebie przed groźnym wrogiem, który wyrósł, pielegnowany przez niedbalstwo odnośnych władz. Przedewszystkiem nie pić wody innej, jak desztylowana lub przegotowana, z dodatkiem odrobiny

Dr. UHMY
Puder w płynie na włosy!

Odtłuszcza i oczyszcza skórę z łupieżu i drobnoustroji
wzmacnia włosy, robi je miękkimi i puszystymi, zapobiega
wypadaniu włosów. — **Fłaszka 5 koron.**
Do nabycia w aptekach i składach perfum.

Skład wysyłkowy
SZYMON HAY
Lwów, Kaźmierzowska l. 26.

kwasku lub cytryny. Nie pić, nie myć się i nie kąpać
laną wodą, jak przegotowaną. To samo odnosi się do
mycia podłóg, szurowania sprzętów i naczyń kuchennych.
Ostrożność tę należy przestrzegać ściśle i roz-
ciągać ją co do służby. Przytem należy zwracać
baczność uwagę na stan całego organizmu, a więc
głównie na stan żołądka. Unikać wyczerpania, osłabie-
nia, ażeby organizm posiadał w sobie dostateczną ilość
odporności. Nie należy przejmować się zbyt trwogą,
bo wiadomo, że epidemia tyfusowa głównie i jedynie
prawie dostaje się do organizmu przez wodę. Niewpro-
wadzając więc do ciała surowej wody, mleka — pi-
nując, aby zarodki złego nie dostały się nawet do
mieszkań tą drogą, unikając zaziębienia, zmęczenia, nie-
dyspozycji żołądkowych, wzruszeń, które deprymująco
działają na organizm — możemy być przekonani, że
epidemia wyjątkowa zostanie i nie poczyna tak gwał-
townych spustoszeń. W rękach jednak pań domu
spoczywa teraz zdrowie ich rodzin. Ze zdwojoną czuj-
nością, gorliwością i surowym przestrzeganiem przepi-
sów powinny gospodynie domu czuwać i walczyć
z bardzo potężnym i bardzo strasznym wrogiem.

Telefony. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Ga-
licyi wydała następujące oświadczenie: Ilość abonen-
tów sieci telefonicznej we Lwowie dosięgła już liczby
700. Wobec tej wysokiej cyfry, jakoteż okoliczności,
że cyfra ta z dniem każdym wzrasta skutkiem ciągłego
przybywania nowych abonentów, widzi się dyrekcya
poczt i telegrafów spowodowaną w interesie szybkiej
obsługi w centralnem biurze telefonicznym, a tem sa-
mem w interesie samych abonentów wymagać, aby sto-
sownie do przepisu, żądając połączenia, wymieniali nie
nazwisko abonenta, z którym chcą rozmawiać, lecz
numer jego telefonu, — w którym to celu każdy z
abonentów otrzymuje corocznie bezpłatnie jeden egzem-
plar spisu abonentów wszystkich sieci telefonicznych
w Galicji. Ponieważ jednak zarządzenie to, które zre-
szta wszędzie jest ściśle przestrzegane, nie da się
wobec zakorzenionego zwyczaju wymieniania nazwiska
abonentów od razu przeprowadzić, przeto zawiadania
się niniejszem już teraz wszystkich uczestników sieci
telefonicznej we Lwowie, że od dnia 1 stycznia 1901
z a d e n z abonamentów nie otrzyma żądanego połącze-
nia, jeżeli nie wymieni numeru telefonu abonenta,
z którym chce się rozmówić. Leży tedy w interesie
samych abonentów, aby do tego czasu przyzwyczaili
się do tego sposobu telefonowania.

W ręce sprawiedliwości oddał się wczoraj
18-letni Justyn Gózak ze Skuły, oskarżając się o kra-
dzież 100 zł. na szkodę tamtejszego posterunku straży
skarbowej, gdzie służył za „chłopaka“. Gózak, zapy-
tany, dlaczego dopiero po upływie kilku miesięcy zgła-
sza się dobrowolnie do odbycia kary, oświadczył spo-
kojnie, iż przepuścił już wszystkie pieniądze, więc nie
ma co robić dalej, a zresztą na wiosnę musi się sta-
wić do wojska, to i takby go złapali.

Echa wiecu techników. Wczoraj otrzyma-
liśmy jeszcze następujące pismo: Na wczorajszym wie-
cu techników wybrana komisya wysłała listy do prof.
Głuzińskiego, Marsa i Kudyjego następującej treści:
„Komisya, wybrana na wiecu słuch. pol. w dniu 7 bm.,
składa imieniem ogółu kolegów W. P. profesorom ser-
decznie podziękowanie za pełne godności stanowisko,
zajęte w obronie praw akademickich — wobec najścia
akademików i techników z policją w dniu 3 b. m. i
gorącą interwencją w tej sprawie“. We Lwowie dnia
8 listopada 1900. *Koswicki, Eugonowski, Van Roy, Pie-
karski, Jodkiewicz.*

Następnie wysłano telegramy do prezydenta mi-
nistrów i ministra oświaty: „Akcję w sprawie krwa-
wego zajścia akademików i techników lwowskich w d.
3 b. m. objęła komisya wybrana na wiecu techników
7 b. m. i zawiadamia, że wkrótce nadeśle memoriał
o całym zajściu“.

85 sprawozdanie wydz. Tow. „Bratniej pomocy“
słuchaczów wszechniczy lwowskiej! Z sprawozda-
nia tego przekonujemy się, że w r. adm. 1899/900
majątek towarzystwa wzrósł o 14.510 kor. 52 hal.;
fundusz żelazny wynosi 16.438 kor. 40 hal. i 1000
marek; Towarzystwo uzyskało zwrotów dawanej udzie-
lonych pożyczek na kwotę 10.808 kor. 33 hal., udzie-
lono zaś 507 pożyczek na kwotę 12.127 kor. 96 hal.
Komisya kredytowa wydała poleceń do kupców 219,
kuchnia zaś akademicka potraw na kwotę 7.505 kor.
98 hal. Fundusz budowy Domu akademickiego wzrósł
do kwoty 4.897 kor. 13 hal. Towarzystwo liczyło człon-
ków 325.

Wycieczkę do Krzywczyc urządzili ubie-
głej nocy nasi rzeźmieszczi i rozbiwszy komorę gos-
podarza p. Kazimierza Pawlaczka, zabrali na pamiątkę
garderobę męską i damską wartości przeszło 200 zł.,
tudzież dokumenta prawne (cesy), opiewające również
na kilkaset złotych.

Przy zabawie na Walach Gubernatorskich
upadł wczoraj uczeń gimnazjalny Muurycy M. i zranił
się poważnie w głowę.

Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pierwszej
pomocy.

Znaleziono. W ul. 3 Maja znaleźli p. J. Natan-
sohn z Podwoleczysk, srebrny tulski łańcuszek z 4
brelokami i złoty pierścionek.

W ul. Jagiellońskiej znaleziono czarną koronkę
z krzyżykiem.

Umysłowo chora N. Nadragowa, licząca 50
lat, szatyńka siwiejąca, wzrostu średniego, dobrej tuszy,
zbiegła wczoraj z zakładu dla nieuleczalnych przy ul.
Kurkowej.

Kronika polioyjna. Do sklepu przy ulicy Ja-
uowskiej pod l. 7. dobieżeli się ubiegłej nocy rzeź-
mieszczi i wycieli już w drzwiach dwie tafle, spłoszyli
ich jednakże przechodnie. Uciekając nie mieli nawet
czasu zabrać z sobą drabiny, przystawionej do drzwi
sklepowych.

Rozwoziciel pieczywa, Jan Iroha, sprzeniewierzył
swemu służbodawcy piekarszowi, J. Eilemu, pobraną ze
sklepów za pieczywo gotówkę w kwocie 52 koron i
zbiegł ze służby.

O oszustwo oskarżono wczoraj w policji faktora
N. Schiego.

Na placu Krakowskim chciał terminator ślusar-
ski, Marcin Słowik, kupić sobie bućki za dwie korony.
W tej chwili zjawił się jakiś izraelita i chwyciwszy
biedakowi z ręki pieniądze zbiegł w tłum.

Stan powietrza. W południe wskazywał ter-
mometr + 5° R.

Z Komarówki piszą do nas, co następuje: Brak
ostrożności z jednej strony, a brak troskliwości ze stro-
ny zarządu kolejowego omal, że nie spowodował stra-
sznego wypadku.

Oto dnia 6 bm. wieczorem wracał parobek dwor-
ski z Ładzkiego (pow. Buczacza) wozem z miasta. Znaj-
dował się właśnie w miejscu, gdzie z gościńca zbacza
się przez tor kolejowy na drogę gminną, prowadzącą
do Ładzkiego. Z obu stron toru rosły gęsto drzewa,
to też Osadec, pogrążony w dumaniu, nie zauważył
nadechodzącego wtedy ze Stanisławowa pociągu cięża-
rowego. W chwili przejazdu przez szyny dostał się wóz
pod koła lokomotywy: Osadec w samą porę zdołał na
ziemię zeskoczyć, został atoli przez szczątki podruzgo-
tanego wozu dość silnie w głowę i żebra ramiowym.
Jedynie konie wyszły dziwnym zbiegiem z całego zda-
rzenia nieanaruzowane. Osadca zabrano tymczasem pocią-
giem do szpitala w Monasterzyskach.

W tem miejscu ośmielamy się zapytać Zarząd
kolejowy, czy może teraz doczekamy się nareszcie
rampy w miejscu wypadku? A może postawienie tak-
kowej drożej wypadnie, aniżeli życie ludzkie?

Prawda, że poszkodowany swą nieostrożnością
zawinił, ale czyż byłoby się coś podobnego zdarzyło,
gdyby tor kolejowy był w miejscu przejazdu zaopa-
trzonej w rampę?

Widocznie na podobny wydatek oduśny zarząd
nie chce, czy też nie jest w stanie sobie pozwolić!

W drodze ze Schodnicy do Borysławia
w Mraźnicy, znaleziono zawiniątko z damską gardero-
bą. Prawdopodobnie zgubiła je któraś z uczestniczek
w pogrzebie śp. Odrzywolskiego. Właścicielka odebrała
je może w zarządzie kopalni naftowych „Wolski & Odrzy-
wolski“ w Schodnicy.

Dakla. Piszą do nas, iż nazajutrz po pożarze
dnia 3 bm. wybuchł w naszym mieście ponowony po-
żar, który zniszczył doszczętnie kamienice Izraela He-
benstreita i Jakóba Rubina, czyniąc ogólną szkodę około
40.000 kor. Ogień, zdaje się był, podłożony. Śledztwo
w toku.

Jarosław. Zawiadamiają nas, iż uniw. ludowy
im. Ad. Mickiewicza urządza w niedzielę popołudniu
wykład w Jarosławiu pt.: „Jak możemy przekonać się,
z czego składają się słońce, gwiazdy i inne ciała nie-
bieskie“ (z przedstawieniem obrazów świetlnych i de-
monstracyami). Prelegent inż. Urbauowicz z Krakowa.
Poczem ten sam prelegent powtórzy wykład powyższy
wieczorem w Radymnie.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. W nie-
dziele 11 bm. wykladać będzie inż. Libański w Dro-
hobyczu i Borysławiu „O technice współczesnej“, a
w Stanisławowie inż. Miklaszewski „O Polsce
współczesnej“ (stan ekonomiczny trzech zaborów). Te-
maty powyższe obejmują cykl po 3 wykłady. Inż.
Libański daje całokształt współczesnego ruchu ko-
munikacyi, maszyny w przemyśle i wpływie na stosun-
ki społeczne, a inż. Miklaszewski przedstawia
stan ekonomiczny społeczny i kulturalny trzech dziel-
nic Polski.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy
umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy
Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tyl-
ko po otrzymaniu 10 h. nauki lub karty korespondencyjnej.

**Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów no-
wych prenumeratorów, oraz o nalepienie na prze-
kazach opaskowych adresów dotychczasowych pre-
numeratorów.**

Wieczór Konarskiego. Towarz. nauczycieli szkół lu-
dowych m. Lwowa urządza w szkole Staszica w sobotę, dnia
10 bm. ku uczczeniu pamięci ks. Stanisława Konarskiego wy-
czyny wieczór z współudziałem panny H. Makowskiej, p. St. Bur-
sy, dr. K. Szczepańskiego i chóru Sokolego. Początek o godzi-
nie 7 wieczór.

Związek naukowo-literacki. W sobotę 10 bm. o go-
dzinie 8 wieczorem odbędzie się w Związku naukowo-literackim
wulne zgromadzenie członków bez względu na komplet. Na por-
ządku dziennym: 1) Wybór wydziału 2) Omówienie spraw
Związku.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimierza Odrzywols-
kiego złożyli: dr. Izidor Taubenfeld, Juliusz Unger i dr. Adolf
Segal z Drohobycza 75 kor. na cel dobroczynny wale dyspo-

zyeji Wgo Bolesława Łodziańskiego, który przeznaczył je na Dom
polski w Cieszynie, składając równocześnie ofiarodawcom ser-
deczne podziękowanie.

Żłobne nabożeństwo za zmarłych członków Stow.
gospodni-szynkarskiego we Lwowie, odprawi się w sobotę, dnia
10 bm. o godzinie 10 rano w kościele OO. Karmelitów.

W Czytelni dla kobiet (ulica Batorego l. 11) wygłosi
w sobotę 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem, ks. kanonik Teodo-
rowicz odczyt na temat: „Kilka słów o Monachium i wico-
monachijskiego“. Wstęp dla członków i gości przez nich wpro-
wadzonych, wolny.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Ko-
ła Tow. szkoły ludowej im. Adama Asnyka odbędzie się w nie-
dziele dnia 11 bm. o godzinie 3 popołudniu, w domu przy ulicy
Zyblikiewicza l. 3 A., parter, z następującym porządkiem obrad:
1. Sprawozdanie działalności Koła za czas od ostatniego walne-
go zgrom. 2. Wybór nowego zarządu, 3. Wnioski członków.

Walne zgromadzenie członków „Kółka naukowego“
Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki, odbędzie się w sali
klubowej Tow. na politechnice, w sobotę 10 b. m. o godzinie 6
wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu za
rok ubiegły. Wybór nowego zarządu. Omówienie programu za-
jęć na rok bieżący.

Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów wszech-
niczy lwowskiej odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w so-
botę, dnia 10 bm. o godzinie 7 1/2 wieczorem w sal. III. uniwer-
sytetu. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołów. 2) Wnioski.
3) Sprawozdanie wydziału za rok administr. 1899/900. 4) Wybór
przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, skarbnika i, skar-
nika II, 12 członków wydziału, 6 zastępców wydziału i 5 człon-
ków komisji kontrolującej na rok adm. 1900/901. 5) Sprawy
osobiste i interpelacje.

Walne zgromadzenie gremium aptekarzy Galicji
wschodniej odbędzie się w sobotę 17 bm., o godzinie 10 przed
południem, w lokalu przy ulicy Pańskiej l. 22, I piętro. Porzą-
dek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły. 3. Spra-
wozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie z ankiety ministerialnej we
Wiedniu w sprawie reformy zawodu aptekarskiego. 5. Wnioski
zarządu gremialnego w sprawie petycji o ustanowienie fachowych
referentów farmacji przy władzach. 6. Wybory: a) komisji egza-
minacyjnej, b) komisji kwalifikacyjnej, c) kontrolującej. 7. Wnio-
ski członków.

Stypendya. Zarząd miasta Drohobycza ogłasza konkurs
na stypendya z fundacyi miejskiej, a mianowicie: na stypendyum
imienia cesarza Franciszka Józefa w kwocie 300 koron, oraz na
stypendyum fundacyi miejskiej w rocznych 280 koron. Termin
wnoszenia podań do końca listopada.

Podziękowanie. WPanu Ludwikowi Hallerowi, b. dy-
rektorowi teatru hr. Skarbka, składa wydział Stow. rekozdni-
ków lwowskich „Gwiazda“ serdeczne podziękowanie za odspra-
danie po wyjątkowo niskich cenach kostyumów teatralnych, a
w szczególności za darowanie stowarzyszeniu przy tej sposobno-
ści wielu kostyumów i akcesoriów teatralnych.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek 9 bm. „Wesele przy latarniach“, operetka w 1
akcie J. Offenbacha, z udziałem pań: Kliszewskiej, Schuppównej,
Łopatyńskiej, pp. Hrehorowicza i Olszańskiego; „Dzisiejsi“, ko-
medya w 1 akcie M. Gawalewicza z p. Siennicką i Tarasiewicz-
czem i „Z dobrego serca“, obrazek sceniczny L. Rydla z panią
Bednarzewską, pp. Solskim i Romanem w głównych rolach.

W sobotę 10 b. m. „Wiele hałasu o nic“, komedya w 5
aktach Szekspira, z panią Siennicką i p. Tarasiewiczem w głów-
nych rolach.

W niedzielę 11 bm. popołudniu: „Pan Jowialski“, kome-
dya w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca, z p. Solskim.

W niedzielę wieczorem: „Fra Diavolo“, opera komiczna
w 3 aktach słowa Eugénusza Scribego, muzyka Aubera, z p. My-
szugą w partyi tytułowej.

W poniedziałek 12 b. m.: „Wiele hałasu o nic“, komedya
w 5 aktach Szekspira.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 1, 2, 3, 4 i 5 listopada b. r.: Młodec Anna, córka
zarobnika, lat 2, zapalenie płucnej. — Popowicz Aniela, zarob-
nica, lat 22, gruźlica. — Philipp Chaim, prywatysta, lat 29,
gruźlica. — Tyński Szczepan, syn rzeźnika, 1 rok, drgawki. —
Nowak Antoni, bucharz, lat 24, wada serca. — Schneider Da-
wid, syn krawczyni, 10 miesięcy, gruźlica opon mózgowych. —
Haber Eugenia, żona urzędnika, lat 25, ropnica. — Szpin Mi-
chał, dyetaryusz, lat 20, samobójstwo przez postrzał. — Schey-
rowa Józefa, wdowa po stolarzu, lat 60, puchlina wodna. —
Seltik Karol, drukarz, lat 20, gruźlica. — Makohon Marya, żona
zarobnika, lat 24, ropnica. — Wojtowicz Marya, córka, zarobni-
cy, 6 miesięcy, zanik ogólny. — Kamieniecki Wojciech, syn za-
robnika, lat 3, oparzenie. — Lenzi Daniel, kamieniarz, lat 55,
gruźlica. — Polka Klara, córka ślugi, 3 miesiące, niezbyt jelił.
— Sterniker Sura, córka szewca, lat 10, niezbyt oskrzeli. —
Stawski Józef, syn stróża, lat 3, drgawki. — Standt Józef, zarob-
nik, lat 28, gruźlica płuc. — Rosenstrauch Maksymilian, mi-
syonarz, lat 63, rak żołądka. — Krasowski Bronisław, urzędnik
banku krajowego, lat 43, gruźlica. — Tyudyk Stanisław, syn
farmanta, 10 miesięcy, niezbyt jelił. — [Zajączkowsk-ka Teodora, żo-
na mechanika, lat 52, rak żołądka. — 6 wypadków śmierci przed-
wczesznie narodzonych. — Razem 33 osób.

Zapiski literackie i artystyczne.

Henryk Sienkiewicz, korzystając z niewy-
czerpanej skarbnicy humoru, jaką jest postać pana
Zagłoby, nakreślił jednoaktowy obrazek sceniczny p. t.:
„Swaty pana Zagłoby“.

P. Lelewicz, b. artysta sceny lwowskiej, urzą-
dza w najbliższą niedzielę dnia 11 bm. wieczór humo-
rystyczny w Krakowie.

Koncert. W niedzielę, dnia 11 b. m., odbędzie
się w sali Domu narodnego koncert Muryi Kozłowskiej
ze współudziałem pianisty W. Huzara i orkiestry woj-
skowej. Bilety nabyć można w księgarniach: pp. Gu-
bryniewicza i Szmidta, Seyferta i Czajkowskiego i w wy-
pożyczalni nut p. Zadurłowicza. Ceny: fotel 4 korony,
krzesła 2 korony, wstęp 1 kor.

Rodziny i Szkoły nr. 11, pod redakcyą p.
G. Kubik-Horodyńskiego zawiera, jak zwykle, artykuły
z dziedziny wychowania domowego, szkolnego i społe-
cznego, pióra najlepszych pedagogów; oto treść: Uczony
proletaryat. — Szkolnictwo francuskie na wystawie
w Paryżu (z ilustracyami). — Przed zimą. — Ankieta
w sprawie seminarjów nauczycielskich (sprawozdanie).
— Rzut oka na historycyzy rozwój szkół w Austrii
w XIX wieku. — Kronika miesieczna. — Z kroniki
naukowej. — Wiadomości potoczne. — Inzeraty.

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca **Ferdynand Güttler**
najtaniej **Lwów, Halicka l. 20.**

Z obcych stron.

Rzekomy Bandrowski aresztowany.
Z Wiednia donoszą w tej sprawie następujące bliższe szczegóły: Dnia 30 z. m. zjechał do pewnego przedmiejskiego hotelu młody człowiek, który wpisał się do księgi gości jako Stanisław Demel, inżynier z Pragi. W tymże samym dniu otrzymała policja wiedeńska doniesienie z Morawskiej Ostrawy, że architekt Stanisław Bandrowski, po sprzeniewierzeniu 60 000 koron, umknął w kierunku Wiednia w towarzystwie młodej kobiety, noszącej rzekomo nazwisko Müller.

Dochodzenia policyjne wykazały, że żaden Bandrowski nie przyjechał do Wiednia, natomiast wykryto, że z początkiem b. m. przybyła jakaś młoda kobieta z Morawskiej Ostrawy i osiedliła się w pewnym domu w dzielnicy VII przy Richtergasse. Dnia 6 bm. przytrzymana przez detektywa i przesłuchana, od razu oświadczyła, iż istotnie zna poszukiwanego inżyniera i wskazała, gdzie on mieszka.

Panna Müller opowiedziała dzieje swej koniunktury. Poznała rzekomego Demla w Morawskiej Ostrawie, a po powrocie do Wiednia dalsze z nim utrzymywała stosunki. Podanie fałszywego nazwiska „Demel“ usprawiedliwiła jej zbiegostwem z armii rosyjskiej i zagrożeniem mu stać niebezpieczeństwem w razie, gdyby prawdziwe swe zameldował nazwisko. O tem, jakoby dopuścił się czegoś karygodnego w Austrii, nie miała pojęcia.

Mimo tych zeznań Müllerównę na razie zatrzymano pod dozorem. Przy jej też pomocy udało się tegoż dnia aresztować Demla, gdy przechodził ulicą. Müllerówna bowiem co dnia o tej samej godzinie i w tem samym miejscu miała z Demlem alias Bandrowskim schadzkę. W krytycznym dniu towarzyszyli jej zdala dwaj detektywi i gdy poszukiwany zbliżył się do swej przyjaciółki, aresztowali go dyskretnie. Późem jeden detektyw przewiózł aresztowanego do policyi, drugi zaś udał się tam pieszo z Müllerówną.

W śledztwie zeznał uciekinier, że prawdziwe jego nazwisko jest Stanisław Badowski, że liczy on lat 40 i pochodzi z Balkowa w Rosji. Umknął z caratu, aby nie spełnić powinności wojskowej. Znalaziono przy nim 360 koron. Innych pieniędzy pozatem — rzekomo nie posiada.

Demel, alias Bandrowski, recte Badowski bawił w Morawskiej Ostrawie od pół roku. Oprócz „Doma polskiego“ zbudował Seidla zakład kąpielowy i kilka prywatnych budynków w stylu secesyjnym.

Na kosztą budowy pobrał wysokie zaliczki w ogólnej sumie 30.000 koron i nie uściwiwszy się ze swych zobowiązań, pozostawiwszy rozpoczęte budowy na łaskę opatrności, umknął pewnego pięknego poranku bez wieści. Pieniądze zabrał wszystkie ze sobą. Gdzie je podzielił, niewiadomo.

W M. Ostrawie uwięziono onegdaj pewną śpiewaczkę kawiarnianą, jako podejrzaną o to, iż wiedziała dobrze o zbrodniach machinacyach pseudo-Bandrowskiego i ciągnęła z nich zyski.

Wystawa paryska zamyka swe podwoje, w którym dozwolony będzie bezpłatny wstęp na wystawę. Całe armie policyantów pilnować będą porządku i ułatwić wejście. Opróżnienie wystawy rozpocznie się o czwartej godzinie ze względu, iż wielkie tłumy publiczności będą musiały opuścić plac wystawy przed zmierzchem.

Wyprochosała milion, po długich latach, czeska szlachetnica w Pradze. Milion ten zapisany jej został przez adwokata i posiadacza cukrowni dr. Brzetisława Kudicika. Matka jego jednak podniosła przeciw zapisowi opozycję, obecnie 85-letnia staruszka, obdarzona przez syna tylko rentą dożywotnią w kwocie 400 zł. rocznie. Gdy proces ten przegrała we wszystkich instancjach, obalenia testamentu próbował jeszcze brat s. p. Brzetisława, Franciszek, kontrolor pewnej fabryki w Müzzschlag. Ale i tu proces zakończył się przegrana i czeski uniwersytet będzie mógł wreszcie zakinkasować zapisany mu milion.

Śmiertelny pojedynek, który miał miejsce we Francji wskutek ostatnich wyborów municypalnych — pomiędzy p. Marlier i p. Ferette, był obecnie przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych w Paryżu. Wiedomo bowiem, że pan Marlier poniósł śmierć od pełnięcia szpada, zadanego mu przez pana Ferette. Wobec zeznań świadków, którzy stwierdzili, że pan Marlier sam poniekał poszukiwał zgonu, gdyż z całą zapalecznością nacierał na szpadę pana Ferette i niejako nadział się na nią, przysięgli uwolnili od odpowiedzialności tak pana Ferette, jak i sekundantów.

Najstarszym dziennikiem na świecie jest Kiu-Pau, którego pierwszy numer pojawił się w Chinach tysiąc sto lat temu. Można więc śmiało twierdzić, że Chińczycy są wynalzcami dziennikarstwa. Wprawdzie, w Rzymie wydawano annale pod tytułem *Acta Diurna, Acta Publica, Annale Maximi* — ale to były tylko roczniki informacyjne. Prawdziwy rozwój dziennikarstwa powstaje dopiero w Europie w XVI wieku za pomocą pras, funkcjonujących u drukarzy w Wenecji. Co do tak zwanych przeglądów — to i ten rodzaj wiśni jesteśmy Chinom. Tysiąc czterysta lat temu pojawił się pierwszy przegląd pod tytułem *Tsing-Ras* (Przegląd).

Wypadek z automobilem. Hrabia Rafael Cahen de P. Auvers został zabity wskutek przewrócenia

się automobilu, którym kierował. Hrabia Cahen nie umiał prowadzić dobrze automobilu a mimo to nabył wysięgowy automobil i odbywał nim podróże o przyspieszonym szalenie biegu. Wreszcie nadeszła katastrofa i na drodze z Paryża do Brukseli powóz zjechał w bok i zwrócił się tak nieszczęśliwie, że zgniół Cahena, który na miejscu poniósł śmierć wskutek zmiążdżenia klatki piersiowej. Zdumienie ogarnęło musi każdego człowieka rozsądnie myślącego, na widok podobnie bezcelowego narażania się na śmierć lub kalectwo.

Rozpaozliwy czyn matki. W pobliżu mostu pod Puntigam, nieopodal Graeu, wydo było w tych dniach z rzeki Mur zwłoki kobiety, z przywiązaniem do niej zapomocą sznurów zwłokami trojga dzieci.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Ruch wyborczy.

Kraków, 9 listopada. Dotąd partya konserwatywna nie wysunęła swoich kandydatów o mandat poselski do Rady państwa. Według przepuszczeń jednym z tych kandydatów, będzie profesor Jordan.

Linc, 9 listopada. Wczoraj odbyły się prawyborzy w górnej Austrii; wypadły w niektórych okolicach na korzyść socyalistów. W miejscowości Edensee, położonej w Salzkammergucie, gdzie zwykle przebywa cesarz, wypadły one także na korzyść socyalistów.

Organ Ebenhocha *Linzer Volkesblatt* pisząc o tem w artykule p. t.: „Co cesarz na to powie“! uholewa nad takim wynikiem wyborów. Rezultat ten należy przypisać temu, że wszyscy urzędnicy leśni cesarscy i inni, jedzący chleb cesarski, wstrzymali się od głosowania, zostawiając głos robotnikom, którzy są socyalistami.

Skazańcy.

Kraków, 9 listopada. Dziś odstawiono do więzienia wo Wiśniczu zasądzonych defraudantów z Wielkiej Kasy oszczędności dyrektorów Kocha i Nowackiego, buchaltera Kompita, oraz żydów Linzera, Wimmera i Blatta.

Przyszli książęta kościółca.

Kraków, 9 listopada. Z chwilą zamianowania księdza Bilezewskiego arcybiskupem lwowskim, nastąpi dalsza decyzja co do obsadzenia biskupstw przemyskiego i tarnowskiego, w tej mierze bowiem bardzo wiele będzie zmoczyło zdanie arcybiskupa lwowskiego. Sądzą, że ks. Peleczar zostanie z pewnością biskupem przemyskim i wyda opinię co do zamianowania swego sufragana. Co do biskupstwa tarnowskiego, wymieniają jako kandydata, mającego wielkie szanse ks. prałata Chotkowskiego.

Ankieta o handlu terminowym.

Wiedeń, 9 listopada. Expert Aleksander Adler oświadczył, że oprócz handlu terminowego, przyczyniły się do obniżenia cen zboża, przedewszystkiem niskie cła na zboże, dowożone z Rosji i krajów bałkańskich, oraz ulgi przyznawane zbożu zagranicznemu a szczególnie rosyjskiemu w obrocie transito. Mowa jest za bezwarunkowym zakazem handlu terminowego. Expert Pappenheim zaznacza, że przeważająca większość młynarzy pragnie również bezwarunkowego zniesienia tego handlu. Pożądane byłoby międzynarodowe obrady nad tą sprawą. Expert Gibian natomiast oświadczył się stanowczo przeciw zniesieniu a nawet ograniczeniu handlu terminowego. Expert Gunz przyznał, że jednostronne zniesienie handlu terminowego w Przedlitawii stosunków by nie polepszyło. Expert dr. Kienboeck proponuje, by zabroniono interesów, ustanawiających ceny niższe od cen giełdowych przy towarach, mających na giełdzie kurs normalny. Expert Hartes oznajmia: że giełda produktów i mąki w Graeu oświadczyła się za zupełnem zniesieniem handlu terminowego z powodu, że on przynosi korzyść tylko spekulantom. Następne posiedzenie dziś przed południem.

Morderstwo dziewcząt w Polnej.

Pisek, 9 listopada. Na początku dzisiejszej rozprawy prosił dr. Baksza przewodniczącego o skonstatowanie, że przeciw niemu nie zostało zarządzone żadne śledztwo. Przewodniczący stwierdził, że prokuratora nie uczyniła żadnego wniosku na rozpoczęcie śledztwa przeciw drowi Baksie.

Następnie chciał sprzewodniczący przesłuchiwać dalej świadków, gdy Hilsner poprosił o głos i wymienił osoby, które mu udzielały wsparcia i poprosił o zawezwanie ich do rozprawy. Mieszkają one w Deutschbrod.

Prokurator przeciwnił się temu wnioskowi, poparł go obrońca Auredniczek.

W dalszym ciągu spostawił obrońca Auredniczek wniosek na wysłanie komisji na miejsca, w których zamordowane zostały Hruzówna i Klimówna. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. Następnie przewodniczący odroczył rozprawę.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 9 listopada. Wczorajsze posiedzenie francuskiej Izby deputowanych miało bardzo burzliwy i ciekawy przebieg. Przez chwilę obawiano się nawet, iż gabinet Waldeck-Rousseau został już obalony, krążyły już nawet pogłoski o dymisji gabinetu. Na posiedzeniu tem pojawiła się nawet próba obstrukcji, która jednak została zwalczoną.

Bryan dziennikarzem.

Paryż, 9 listopada. *New York Herald* donosi w tutejszem wydaniu, że Bryan oświadczył, że poświęci się wyłącznie dziennikarstwu.

Afera Koblentza.

Paryż, 9 listopada. Z powodu licznych pojedynków między oficerami szkoły wojskowej kadeckiej w Fontenebleau z powodu znanej afery kapitana Koblentza, ministerstwo wojny zarządziło surowe śledztwo w tej sprawie. Możliwe jest nawet, że nastąpi zamknięcie tej szkoły.

Zaprzeczenie pogłosek.

Paryż, 9 listopada. Agencja Hawasa zaprzecza pogłoskom, które wczoraj przez dłuższy czas krążyły w kuloarach Izby deputowanych, jakoby minister handlu, Millerand i sprawiedliwości, Monis, podali się do dymisji. Po zamknięciu posiedzenia wyrażono w kołach deputowanych zdanie, że — ze względu na votum zaufania Izby dla rządu — nie ma powodu do ustąpienia wspomnianych ministrów.

Dzienniki, usposobione dla rządu przychylnie, nazywają dzień wczorajszy tryumfem stronnictwa rządowego. Pisma radykalne zaznaczają, że Izba deputowanych okazała się zdecydowaną popierać rząd w zwalczaniu reakcji i przeprowadzeniu republikańskich reform. Dzienniki socyalistyczne wyrażają radość z przywrócenia jedności w stronnictwie. Wreszcie opozycyjni — sądzą, że zwycięstwo ministerstwa było tylko pozorne, że z wczorajszego posiedzenia wynika, iż Izba potępiła elementa socyalizmu, że rząd nie ma żadnej powagi.

Więści z Transwalu.

Bothaville, 9 listopada. Wczoraj stoczoną została tu walka między Burami a Anglikami. 28 Burów zginęło, 10 dostało się do niewoli zaś 30 jest rannych. Anglicy zdobyli 7 dział. Straty Anglików wynoszą 3 oficerów i 4 żołnierzy zabitych.

Katastrofa kolejowa.

Offenbach, 9 listopada. Wczoraj wieczorem o godzinie wpół do 11 wjechał pociąg osobowy na pociąg pospieszny. Ostatni wagon pociągu pospiesznego został zniszczony przychem eksplodował kocioł z gazem świetlanym. Z tego powodu zajęły się dwa następne wagony. Podróżni wagonu przedostatniego zdolali się uratować, podróżni wagonu ostatniego spalili się. Wydobyto tylko reszty zwłok węglonych, w których poznano, że są to trupy około 6—8 osób. Nieszczęście to spowodowane zostało mgłą. Na kogo spada wina, dotychczas nie zostało to jeszcze zbadane. Oprócz tego jeden konduktor i trzech podróżnych jest lekko rannych.

Karlisci.

Madryt, 9 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej, oświadczył prezydent ministrów Azarraga, że w całej Hiszpanii nie ma już obecnie żadnego uzbrojonego Karlisty, a próby powstania zupełnie są zniweczone. Aby jednak całą organizację karlistyczną wyplenić, zawieszenie konstytucji w Hiszpanii będzie i nadal czasowo utrzymane. Prezydent zawiadomił również o konwencji z Stanami Zjednoczonymi, na podstawie której Hiszpania odstąpiła Stanom wyspy Cagayan i Libut, jedyne jeszcze hiszpańskie posiadłości na oceanie, za sumę 100.000 dolarów.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Owaoya. Z powodu miałowania p. Kadyiego radcą dworu zebrali się dzisiaj na klinice wszyscy słuchacze wydziału lekarskiego; imieniem ich przemówił w serdecznych słowach p. Jan Schmar. Rektor Kadyi dziękując, zaznaczył w swej mowie, że zaszczyt jakiego dostąpił, ma do zawdzięczenia pracy, którą całą poświęcił młodzieży i w czem nadal trwać będzie.

Epidemia tyfusu szerzy się coraz bardziej. Dziś zgłoszono w fizykacie miejskim nowe ozdery wypadki przy ul. Ruskiej i Boimów, oraz jeden wypadek przy ul. Czarnieckiego 1. 26. W ostatnim wypadku uległ chorobie dozorca domu. Dwa tygodnie leżał chory, zanim w rezultacie uwiadomiono lekarza i fizyka. Chorego przewieziono natychmiast do baraków miejskich na Janowskiem, otwartych z powodu wybuchu choroby.

Dziś popołudniu wyjdzie urzędowy komunikat o tyfusie brzuszny w Lwowie.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOŃLATIDZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 5970

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza l. 5. 5812

Zakład techniczno dentystryczny

przy ul. Kopernika l. 4.

wykonuje wszelkie w ten zakres wchodzące czynności według szkoły wiedeńskiej, reperatury uskutecznia się bez osobistego przyjazdu. 5958

Zakład otwarty od godziny 8 rano do 8 wieczór.

Podziękowanie.

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym ś. p. mego męża, którzy w tak bolesnej i nieszczęśliwej dla mnie chwili raczyli mi wyrazić swoje współczucie z powodu Jego straty i wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej przysługi, wyrażam wraz z moją córką wdzięczność naszą i najserdeczniejszą podziękę słowy „Bóg zapłać”.

We Lwowie dnia 8 listopada 1900.

8116 *Kazimiera Mianowska.*

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 9 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placąc:	127—	żądając:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankówka	„	9-50	„	9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 9 listopada.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonka gotowa 7-35 do 7-60. Pszenica na termin 7-20 do 7-40. Żyto gotowe 6-30 do 6-60. Żyto na termin 6-20 do 6-30. Owies oboczny 5-90 do 6-20. Owies na termin 5-40 do 5-60. Jęczmień pastewny 5-20 do 5-50. Jęczmień browar. 6-40 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Linianka 10— do 11—. Groch pastewny 8— do 8-50. Groch do gotowania 7-50 do 9—. Wyka — do —. Bobik 5-25 do 5-50. Hreczka 6-75 do 7-25. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 50 kilo 50— do 60—. Koniczyna czerwona 58— do 65—. Koniczyna biała 35— do 65—. Koniczyna szwadzka — do —. Tymotka 18— do 24—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18— do 18-25; paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17—.

Uspokojenie co do pszenicy słabe, inne artykuły notują się niezmiennie, koniec w cenie się obniża.

Wiedeń, 9 listopada. Dzisiaj o godzinie 12 minut 32 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-70, Renta majowa 97-50, Węgierska renta koronowa 90-35, Akcje kredytowe 664-2, Kredytowe węgierskie 667—, Bank anglo-austriacki 273-50, Unionbank 545—, Bankverein 472—, Laenderbank 415-50, Kolej pań. 663—, Lombardy 115—, Elbenthal 473—. Towarzystwo akcyjne brow. — Akcje tytoniowe — Alpiny 427—, Rima Muranya 434—, Prager Eisen 1700—, Losy tureckie 163-50, Ruble 254-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 9 listopada. O godz. 12 m. 5 notowano: kredyty 208-10, Disconto Commandit 179-50.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 9 listopada. (Gielda zbożowa).

Pszonka na wiosnę od 7-89 do 7-90, żyto na wiosnę 7-64 do 7-65, kukurydza na listopad od — do —, kukurydza na maj czerwiec od 5-33 do 5-34, owies na wiosnę od 5-88 do 5-90, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, na sierpień wrzesień 0-00 do 0-00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Tendencja nieco lepsza.

Pada deszcz.

Budapeszt, 9 listopada. Pszenica na kwiecień od 7-59 do 7-60, pszenica na październik od — do —, żyto na kwiecień od 7-20 do 7-21, owies na kwiecień od 5-53 do 5-54, kukurydza na maj od 5-02 do 5-03.

Oleji słabe.

Chęć ograniczona.

Tendencja słaba.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 8 listopada.

Ostateczne zwycięstwo Mc Kinleya przy wyborze na prezydenta Stanów Zjednoczonych, nie zrobiło oczekiwanego wrażenia; najpierw dla tego, że chociaż liczba głosów elektoralnych była większą,

niż przy ostatnim wyborze, była natomiast ilość głosów prawyboreczych znacznie mniejszą, w skutek czego w wielu Stanach elektorowie republikańscy przeszli stosunkowo tylko niezauważalną większością. Dalszym powodem była i ta okoliczność, że na decydującym w tej mierze targu londyńskim, znakomicie poinformowanym, trwała zwyżka a conto pewności wyboru Mc Kinleya zbyt długo, szczególnie w akcyach kolei amerykańskich, w skutek czego, gdy z faktem wyboru skuteczność motywu odpadła, zaczęto wszechstronnie realizować. Wreszcie znalazł się jeszcze jeden, zupełnie odrębny powód, a to osłabienie targu dla akcyj min. złota, na który bardzo ujemnie działają wiadomości o bezustannych napaściach ze strony Boerów, czyniących pacyfikację Transwaalu bardzo iluzoryczną. Ujemna tendencja przeniosła się z Londynu na targi kontynentalne, w pierwszym rzędzie na Berlin, gdzie wcale niechętnie przyjęto wiadomość o niżeniu cen żelaza w południowych Niemczech. Mimo tych względnie niepomyślnych wieści, trzymał się tutejszy targ dość odpornie. Chwilowo nastąpiła wprawdzie mała reakcja w kredytach, z uwagi na pogłoski o rozchwianiu się kartelu naftowego i w akcyach żelaznych ze względu na niższe notowania berlińskie, ale bardzo silne usposobienie dla akcyj transportowych i ciągle zwiększająca się liczba zamówień na kupna w rentach, obligacjach i priorytetach przeważały ostatecznie i poprawiły sytuację na całym targu.

Gdy prócz tego akcje walorów lokalnych podniosły swe notowania a w końcu i giełdy zagraniczne nadeszły lepsze notowania, zakończono tutaj obroty w dodatkiem usposobieniu i z lepszymi widokami.

Brody, 9 listopada. (Zboże). Wysokie ceny w Rosji i zepsute tam drogi dojazdowe do stacyi kolejowych stoją na przeszkodzie ożywieniu handlu zbożowego na tutejszym targu, tak, że w przeciągu bieżącego tygodnia przy znacznej znowu redukcji importu, który wynosił tylko 2 do 3 wagonów dziennie, panowało bez przerwy mdłe usposobienie.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po 3-65 do 3-70 rub., z dalszych zaś po — do — rub., hreczkę z bliż. okolic po 4-90—5-05 rub., z dalszych zaś po 5— do 5-15 rub., proso z dalszych okolic po 4-10 do 4-50 rub., groch do got. z bliż. okolic po 5-90 do — rub., z dalszych zaś okolic po 6-20 rub., konopiane sienie z dalszych okolic po 7-40 do 7-50 rub., owies z dalszych okolic po 4— do 4-30 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3-05 do — rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3-50 do — rub., z dalszych zaś po — do — rub. do —.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Siny mak (ocelony) po 22— zł., z dalszych okolic za 100 kilogr. transito brutto za netto.

Czerwony koniec po 62 do 68 zł., biały zaś koniec po — do — zł. za 100 klg. brutto za netto.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 9-30 do 9-50 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Galicyjskie Tow. producentów spirytusu odbyło we Lwowie walne zgromadzenie, na którym omawiano wdrożenie akcyj, celem przedstawienia producentom korzyści z takiego Towarzystwa.

Rada kolejowa zbiera się na sesję jesienną 30 bm. Na porządku dziennym są tylko sprawy bieżące.

Ministerstwo handlu zarządziło, aby fabrykanci wodomierzów oddawali je do urzędowego badania. Przeciw temu rozporządzeniu, interesowani w niem przemysłowcy rozpoczęli bardzo energiczną akcję.

Ankieta w sprawie handlu terminowego, rozpisana pierwotnie na sześć tygodni, a następnie na życzenie ministerstwa rolnictwa przedłużona do dziewięciu tygodni, ulegnie znowu dalszym przedłużeniom, ponieważ postanowiono zamianować cały szereg nowych ekspertów. Natychmiast po ukończeniu ankiety pojawi się opracowanie jej rezultatów, dokonane na podstawie stenograficznych protokołów posiedzeń.

Papiery naftowe spadły w kursie wskutek rozpowszechnionej pogłoski o rozwiązaniu kartelu naftowego; galicyjskie Karpaty obniżyły się o 25, a Schodnica o 30 kor.

Kongres czeskich kas oszczędności odbędzie się w Pradze w niedzielę 11 bm. przy współudziale reprezentantów kas czeskich, morawskich i śląskich. Najważniejszym punktem porządku dziennego jest utworzenie związku wszystkich kas oszczędności czeskich, morawskich i śląskich i wybór wydziału, któryby opracował odośne statuty.

Eksport owoców austriackich do Niemiec, wzrasta się z każdym dniem coraz bardziej, jak o tem świadczy październikowe sprawozdanie austro-węgierskiego konsula w Dreźnie.

Węgierski wywóz żelaza do krajów bałkańskich czyni ogromną konkurencję śląskim walcownikom żelaza, które dotychczas wysyłały na Bałkan bardzo wiele żelaza po cenie 15 m. za podw. centu. Walcownie węgierskie oferują obecnie to samo żelazo po 16³/₄ kor. za podw. centu.

Konsul austro-węgierski w Bombaju donosi, że rząd indyjski zgodził się co do cukru, wprowadzonego z Austrii i Węgier przed sierpniem r. 1899, na zwrot dyferencji pomiędzy faktycznie pobranem cłem a wypłaconą premią cukrową. Akcję w tym kierunku prowadzili tamtejsi importery.

Użycie kart okrężnych na kolejach wzrasta z każdym rokiem. *Statistische Nachrichten* obliczają, że w r. z. odbyto za takimi kartami 100.314 km. drogi (99.076 km. w r. p.), z czego na Austro-Węgry przypada 20.684 km. Dochody z kart okrężnych wynosiły 45.047.470 marek, w czem na Austro-Węgry przypada 4.849.366 m.

Niemiecką pożyczkę i pruskie konsule, która z początkiem przyszłego roku zostanie emitowaną przy zatrzymaniu 3-procentowego typu, oceniają łącznie na 600 mil. marek.

Potanie niemieckiego żelaza. Związek południowo-niemieckich walcowników ze względu na konkurencję stojących po za nim fabryk, obniżył cały swój cennik o 50 marek na tonie, tak, że np. żelazo lane, które kosztowało dotychczas 200 m. za tonę, teraz kosztuje tylko 150 m., żelazo szwajcarskie z 210 m. spadło do 160 m. i t. d.

Wiele górnośląskich walcowników żelaza obniżyło płace robotników o 10 proc. i skróciło tydzień roboty o jeden dzień.

Notowania cen konicy w Wrocławiu. Izba handlowa w Wrocławiu powołała komisję celem urzędowego notowania cen konicy i tymotki na targu wrocławskim. Notowania odbywać się mają codziennie i uwzględniać gatunki: wyborowe, średnie i pośrednie.

Związek niemieckich fabrykantów drutu postanowił ograniczyć produkcję o 40 proc.

Po obradach paryskiej konferencji, nad zniżeniem premij cukrowych, wysuwa się teraz na pierwszy plan kwestya stanowiska, jakie zajmą wobec uchwał tej konferencji poszczególne państwa. Na tem bowiem oprze się międzynarodowa konferencja cukrowa w Brukseli.

Bogactwa Syberii. Podług sprawozdań konsulatów amerykańskich, osiedli się na Syberii rocznie około 200.000 farmerów, którzy od rządu rosyjskiego otrzymują dla siebie i rodzin swych oprócz wolnego transportu po 15 ha. ziemi do uprawy za darmo na pewien określony przeciąg czasu. Ogółem liczy Syberia obecnie do 8 milionów ludności. Cyfra ta, jeśli się weźmie za podstawę oszacowania ludność Rosji europejskiej, mogłaby wzrosnąć jeszcze dziesięciokrotnie. Płodów rolnych produkuje Syberia rocznie 2 miliony ton, z czego 6 do 800.000 tysięcy ton wywozi zagranicę. Kraj ten stał jednak na produkcji rolnej pięć razy większą i mniej więcej w połowie obliczoną na eksport. W ostatnich czasach ożywił się wywóz masła z Syberii do Danii. Obliczają, że Syberia mogłaby rocznie wywozić za 80 milionów franków masła, wehny, skór, tudzież suszonego i konserwowanego mięsa. Także ryby i łój znajdują się w niedługim czasie na liście artykułów eksportowych. Niszczenie lasów syberyjskich, przybierające ostatnimi laty wielkie rozmiary, oddziało niekorzystnie na eksploatację i handel futer. Władze rządowe zakazują przeto dla ochrony zwierzyzny bezwzględne wycienianie lasów. W światowej produkcji złota udział Syberii wynosi 10 proc., stosunki klimatyczne atoli przeszkadzały dotychczas rozwinięciu się ruchu kopalnianego na większą skalę. Ołbrzymie pokłady węgla są prawie nietknięte, — jedna kopalnia z sześciu szybami mogłaby dostarczyć prawie tyleż (?) węgla, co wszystkie kopalnie angielskie, razem wzięte. Jedyne trudności transportowe uniemożliwiają systematyczną eksploatację, niewyczerpanych skarbnów podziemnych. Kolej transsyberyjska, doprowadzona już do Amuru, za jakie trzy lata dotrze do Portu Artura. Dla Rosji, w której rok rocznie rodzi się o 150 tysięcy więcej, niż uiniera, Syberia, obejmująca łącznie 50 milionów hektarów, jest bardzo pożądanym terenem kolonizacyjnym. Taryfa dla przewozu towarów na kolei syberyjskiej wynosi przeciętnie trzy dziesiąte centa za tonę i kilometr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 listopada b. r.

Hotel Europejski. H. Schwarz z Krakowa, K. Romański z Uladówki, J. Tomaszewski z Rosy, St. Chumicki z Tarnopola, F. Szczerba z Romanowa, Z. Wolfarth z Kurza.

Hotel Francuski. S. Gesler z Rosy, E. Terosiewicz z Brodków, W. Czajkowski z Bóbrki, J. Znamitowski z Krynicy, K. Appelt z Wiednia, W. Czajkowski z Żyrawy, R. Fleck z Lwowa.

Hotel Imperial. St. Wybranowski z Kimirza, J. Nakwaski z Nakwasina, St. Ostrowski z Rosy, Z. Lewandowski z Lipnik, A. Suchecka z Rakoszyzna, M. Mayer z Stanisławowa.

Grand Hotel. A. Zapolski z Januszkowic, A. Himmelblau, J. Firley z Krakowa, H. Schöntein z Wiednia, M. Jakubowski, A. Mroczkowski w Gródka.

Hotel Centralny. E. Lucki ze Stanisławowa, E. Bartel J. Telichowski z Bursatyna, B. Widajewicz z Wolonowa, F. Weiler z Wiednia.

Hotel Bellevue. M. Hollender z Tyczyna, M. Rathaus z Wiednia, E. Stein z Przemysła, H. Hacki z Czerniowic, W. Hakecki z Nadwórnej, Ig. Rappaport z Rumunii.

Hotel Wanda. J. Czerwiński z Łoni, St. Rodecki z Brzeżan, St. W. Saloni z Cieszanowa, T. Szymborski z Mielca, R. Petlik z Jaworowa, J. Gregorowicz z Nadwórnej.

Do L. W. kr.: 70011
LWZ 7123 1900

Ogłoszenie licytacji.

dla krajowego Zakładu dla obłąkanych w KULPARKOWIE potrzeba na rok 1901.

I. Mięsa wołowego	około	60.000	kg.
cielęcego	”	14.000	”
II. Mąki pszennej	”	80.000	”
żytniej	”	50.000	”
Grysu pszennego	”	40.000	”
żytniego	”	500	”
Grysiu	”	1.200	”
III. Słomy	”	100.000	”

w tym celu rozpisuje się

licytację przez oferty.

Blisze wyjaśnienia udzielać będzie Zarząd Zakładu w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć warunki. na podstawie których kontrakt zawarty zostanie.

Oferty opieczętuwane, marką na 1 koronę ostemplowane, przy dołączeniu wadium 5 procent od całorocznej dostawy, składać należy w Kasie Zakładu do dnia 26 listopada 1900, w dniu zaś następnym tj. 27 listopada 1900 o godzinie 4 popołudniu odbędzie się otwarcie ofert. 6075

Przyjęcie oferty zależy będzie od postanowienia Wydziału krajowego, któremu przedłożone zostaną.

Do kontraktu wymagana będzie kaucya w wysokości 10 procent od całorocznej dostawy.

Kulparków, dnia 6 listopada 1900.

Zarząd krajowego Zakładu dla obłąkanych.

Frowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
działy:

Węgiel kamienny, Sławkki i przybory porcelanowe, Weże parciane i gumowe

objęło nowo otwarte 123 2609

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Konkurs.

Na posadę lekarza w Złotnikach, z stałą placą 800 koron rocznie; oglądanie ciał zmarłych, oglądanie bydła, etc. etc.

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Obszar dworski Burkanów, poczta Złotniki. 6104

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i najszlachetniejszej

Oryginalnej pasty Pompadour wynalezionej przez sp. dr. m. A. Rixa. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, odświeżającą piękny teint bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podwaranecy (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piegi, plamy wątrobiane, ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to tysiące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygodnik na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. tutki na próbę za sztukę 50 ct. 3435

Mieko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mydło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1'25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **Włodeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupnie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety. We Lwowie do nabycia u **Zygmunta Ruckera.**

L. 1.117.

Ogłoszenie konkursu.

Rektorat c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, ogłasza niniejszym konkurs, celem obsadzenia w tejże szkole *płatnej docentury elementów wyższej matematyki*, z terminem wnoszenia podań do 25 listopada 1900 r.

Do tej docentury przywiązana jest za 4 godziny wykładu w obu półroczach, roczna remuneracja w kwocie 1600 kor. w. a.

Podania o powyższą docenturę wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia we Wiedniu, zaopatrzone w curriculum vitae, tudzież inne alegaty, jakoteż w dowód znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej, przed upływem terminu konkursowego.

Lwów, 1 października 1900.

5477

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

Nowość!

We wszystkich cywilizowanych państwach patentowane *mydło:*

Savonette

(w wielkich tubach).

— Kto raz tam mydłem się umyje nie będzie używać innego —
Jedna tuba wystarcza na **długi czas**, bowiem doza wielkości małego groszku jest dostateczną do jednorazowego umycia się; z powodu bardzo przyjemnego zapachu bżowego jest to mydło, które na każdej umywalni znajdować się powinno, tudzież że w podróży łatwo go w kieszeni w każdej chwili mieć przy sobie.

Korzyści przy nżywaniu mydła SAVONETTE:

1. Jest o 70 proc. wydawniejsze, jak każde inne mydło.
2. Czyści skórę lepiej, jak każde inne mydło.
3. Nie wilgotnieje jak inne mydło.
4. Z powodu szczelnego zamknięcia tub, zapobiega zakażeniu się, tudzież ochrania od wielu chorób skórnych.

Cena 6 sztuk mydła SAVONETTE w tubach 2 zł. 10 ct. Poszukuje się zastępców dla wszystkich miast większych w Galicyi i Bukowinie. 6135

Generalne zastępstwo Towarzystwa SAVONETTE z firmy **Schmidt et Comp.** we Wiedniu.

H. POPPER, Lwów — Pasaż Hausmana.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i salonach tryzyerskich. 6133

MERAN

Pensyonat Internacyonalny
p. Maryi Dobrowolskiej
Address Hofersstrasse 15. 5966
Wszelki komfort, ceny przystępne.
— Prospekta na żądanie. —

L. 77.144/900.

6128

Sprzedż dębów.

W rewirze Żubrza, pod Lwowem, wyznaczono do cięcia na rok 1900, 1260 szt. dębów, o przeciętnej średnicy 47 cm., mierzonej w wysokości piersi.

Celem sprzedaży tych dębów, odbędzie się we **czwartek, d. 29 listopada br.**, o godz. 11 przedpołud. w II. Departamencie Magistratu we Lwowie **licytacja ofertowa.**

Jako cenę wywołania ustanowiono po 22 koron od sztuki dęba na pniu, wraz z wierzchołkiem i gałęziami. — Każdy z oferentów złoży wniwn przed licytacją wadium, w wysokości 10% ceny ofiarowanej, które zatrzymane będzie po zatwierdzeniu oferty jako kaucya, na zabezpieczenie gminy m. Lwowa od wszelkich szkód i strat, z winy nabywcy dębów powstałych. Cenę kupna nabywca dębów złożyć będzie obowiązany z góry, zaraz po zatwierdzeniu oferty przez Reprezentację miasta.

Seinanie z pnia zakupionych dębów odbywać się może po koniec marca 1901, a następnie począwszy od 1 listopada po koniec grudnia 1901, zaś wyróbka i wywóz z lasu przez cały rok, jednak zupełnie uprzątnię materyałów i oczyszczenie zrębu, z wszelkich zapasów i odpadków drzewa, ukończone być musi w terminie po koniec marca 1902.

Nabywca dębów nie może mieć żadnej pretensyi do odszkodowania, jeżeli po zrąbaniu dębiny, okaże się chorobliwy stan, lub jakiegokolwiek uszkodzenie drewna.

Magistrat król. stołecz. miasta

Lwów, dnia 2 listopada 1900.

P. J. Właścicielei dóbr

którzy w roku 1901 mają zamiar przeprowadzić na Swoich gruntach prace melioracyjne za pośrednictwem naszej instytucyi, upraszamy o łaskawe, wczesne zgłoszenia robót już teraz, albowiem z powodu licznie napływających zamówień — późniejsze zgłoszenia jedynie w miary zapasu rur i wolnych robotników moglibyśmy uwzględnić.

Zgłoszenie robót już w bież. roku ma jeszcze i tę dogodność, że potrzebne zdjęcia terenu mogłyby przed nastaniem mrozów być uskutecznione a projekta w zimowych miesiącach opracowane, tak, by już wczesną wiosną prace rozpocząć można.

Również potrzebną ilość rur moglibyśmy przez zimę na miejsce pracy dostarczyć a z powodu tańszych w tym czasie furmanek, dostawa ich daleko mniejsze za sobą pociągnęłaby koszta.

Oddział melioracyjny

Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego
dla handlu i przemysłu we Lwowie. 15

Taniej o 40%, dlatego, że na I. piętrze!

Magazyn towarów modnych i białych
pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11., I. piętro (róg ul. Serbskiej).

L. 2621.

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej miasteczka Delatyna z d. 25 października 1900, rozpisuje się niniejszym konkurs na opróżnioną posadę **sekretarza miejskiego.**

Do posady tej przywiązana jest placą w kwocie 1000 koron rocznie. 5908

Wspomniana posada będzie nadana na rok jeden prowizorycznie, a w razie zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Kompetenci, starający się o tę posadę, muszą wykazać, iż posiadają kwalifikacyę, wymaganą rozporządzeniem Wydz. kraj. z d. 20 maja 1898 L. 25422 dz. ust. i rozp. kraj. nr. 88, a nadto oprócz innych świadectw dołączyć do podań, które należy wnieść na ręce podpisanego naczelnika gminy, najpóźniej do 15 listopada 1900, także curriculum vitae.

Ze względu, że sekretarz wykonuje także kontrolę kasy miejskiej, wymaganą jest kaucya służbowa w kwocie 400 koron. Pierwszeństwo przed innymi kandydatami mają pozostający już w służbie sekretarze gminni i emerytowani urzędnicy administracyjni.

Delatyn, 26 października 1900.

Wiernioki, burmistrz.

Węgiel górnośląski i węgierski

wagonami i częściowo u firmy 5994

K. Gostyński i J. Als

we Lwowie, ul. Czarnieckiego 3.

Węgiel węgierski o 40 procent tańszy.

Każda pani zachwycą się

toaletami weselnymi, balowymi, spacerowymi i wizytowymi z naszych gwarantowanych białych, czarnych i kolorowych materyj. Do prywatnych wysyłka wolna od portu i cła po najtańszych fabrycznych cenach. Wzory odwrotną pocztą franco. Do Szwajcaryi podwójne porto.

Seidenstoff-Fabrik-Union 5200

Adolf Grieder & Co, Zürich (Schwyz)

Kgl. Hoflieferanten.

KILIMY z przedulej

1288 sprzedaje

Towarzystwo tkackie w Glinianach

w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w barach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na **Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie.** — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.